

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-  
łudnie i o godzinie 6-tej  
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-  
si w Krakowie: miesię-  
cznie 2 kor., kwartalnie  
kor. 6, za jednorazowe  
zanoszenie do domu do-  
płatka się 40 hal., za dwu-  
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-  
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-  
talnie kor. 8. W państwie

Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za  
wrazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na  
wydanie wiecz. wynosi  
miesięcznie w miejscu  
z odnośnieniem do domu  
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-  
czorny 4 hal. Listy ple-  
niężne przekazy na prenu-  
meratę i inseraty, franco  
do Administracji „Głosu  
Narodu“. — Prenumeratę  
oprócz upoważnionych a-  
gencji przyjmuje każdy  
urząd pocztowy w obrębie  
monarchji i w państwie  
niemieckim. Reklamacje

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beapre.

nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca  
Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7  
Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz  
każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaf  
H. Namanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie.  
J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Treviso, John F. Jones & Cie.

Nr. 404.

Kraków, sobota 7 września 1907 r.

Rok XV.

## Od Administracji.

*Sz. P. T. Prenumeratorów pro-  
simy o rychłe odnowienie prenu-  
meraty celem uniknięcia przerwy w  
wysyłce dziennika.*

*Prenumerata na miesiąc Wrze-  
sien wynosi w miejscu 2 kor. z je-  
dnorazowym odnośnieniem 2 kor. 40  
hal. na prowincji 2 kor. 70 hal.*

*Za zmianę adresu dopłaca się  
40 hal.*

*Zarazem upraszamy Sz. n. na-  
szych Czytelników, ażeby o każdo-  
razowym niedoręczeniu dziennika  
przez roznosicieli miejscowych ze-  
chcieli natychmiast powiadomić  
Administrację, celem usunięcia na-  
duży.*

*Reklamacje zamiejscowe, nie-  
zamknięte, nie podlegają opłacie  
pocztowej.*

## Pod znakiem pokoju.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski złożył onegdaj w Marienbadzie wizytę królowi Edwardowi VII. Konferencye ich, w których brali nadto udział rosyjski dyplomata hr. Pahlen i angielski poseł we Wiedniu Edward Goeschel, dotyczyły ostatecznej ratyfikacji traktatu angielsko-rosyjskiego. Traktat ten podpisali przy końcu sierpnia w Petersburgu ambasador angielski Nicolson i Izwolski, treść jego trzymana jest w tajemnicy przed opinią publiczną, została jednak zakomunikowana dworom europejskim.

Traktat między temi dwoma mocarstwami znamienitym jest bardzo i ze względu na chwilę zawarcia jak i ze względu na doniosłość polityczną. Przez cały prawie wiek 19 rywalizujące w Azji centralnej dwa europejskie mocarstwa rozgraniczyły tam obecnie swe sfery wpływów, pokrajały faktycznie Azję aż do jej brzegów wschodnich, nad którymi sadowi się obecnie nowa potęga: Japonia. Na pozór traktat rosyjsko-angielski wydaje się pewnym ustępstwem Anglii, która wobec rozstroju wewnętrznego i słabości militarnej Rosji faktycznie uwolnioną została od jej współzawodnictwa na Wschodzie. Na mocy traktatu bowiem Anglia dopuszcza wpływy rosyjskie do Persji, Afganistanu i Tybetu i przyznaje jej tam znaczne korzyści handlowe. Należy w tem upatrywać zwycięstwo polityki Salisburego, streszczające się w słowach: dla obu państw jest zawsze dość miejsca na kuli ziemskiej. Król Edward obrwał sobie za cel ubezpieczenie i uporządkowanie angielskich posiadłości w Azji, posunął się konsekwentnie aż do zawarcia traktatów z Japonią i Rosją, czem ostatecznie przeciał intrygi europejskich państw na Wschodzie i stworzył jasną, pokojową sytuację polityczną.

Traktat rosyjsko-angielski zawiera nadto porozumienie się obu państw w sprawie reform macedońskich, kolei bagdadckiej, kwestyi rozru-

chów perskich itd. Realizuje ono negatywną za sadę aksjomatu Bismarcka, że na blizkim Wschodzie dotąd Niemcy wpływ przeważny zatrzymują, póki trwać będzie nieprzyjaźń Rosji i Anglii.

Zgoda rosyjsko-angielska nie jest bezpośrednio wymierzona przeciw jakimkolwiek państwu europejskiemu a staje się nowym elementem w obecnej akcji dyplomatycznej, zmierzającej do zaprowadzenia pokoju powszechnego. Na zjazdach i wizytach monarchów i dyplomatów w czasie tegorocznego lata wytworzono ten nowy system polityki zagranicznej, polegającej na powiązaniu się państw wzajemnymi sojuszami i traktatami w celu pokojowego załatwienia sporów i zawikłań politycznych. Traktat Anglii z Rosją jest w tym łańcuchu najsilniejszym ogniwem. Konferencye Izwolskiego z królem Edwardem zamykają serję politycznych wypadków ostatnich kilku miesięcy. W ciałach ustawodawczych wszystkich państw wyjaśni się obecnej jesieni ostatecznie sytuacja polityczna już nie tylko Europy, ale świata całego, który wciągnięty został do nowego systemu. Ośrodkiem jego jest obecnie Anglia. Podczas gdy jej pełnomocnik wnosi na konferencyi w Hadze projekt rozbrojenia, król Edward usuwa swą polityką potrzebę siły militarnej. Jednak trudno przeczyć, że ten militarizm i jego siła wywołały owe pokojowe tendencje dyplomacyi dzisiejszej.

## „Alians moskaloński - wszechpolski“.

Wśród Rusinów zakotłowało z powodu użycia pełniących wyborów sejmowych w Zbarażu i Turcańszczyźnie. Ukraińcy, którzy w parlamencie ogłosili się już za jedynych reprezentantów społeczeństwa ruskiego, ponieśli w obu tych okręgach klęskę. Wprawdzie w Zbarskim okręgu wyszedł z urny Ukrainiec Szmigielski, atoli ten jest socjalistą, jego więc wyboru nie można proklamować jako dowodu uświadomienia ukraińsko-narodowego u ludu. W okręgu turcańskim prawie jednomyślnie wybranym został moskalofil Hanczakowski. Stąd popłoch w sztabie Ukraińców.

Kto spowodował ich klęskę? Naturalnie — nienawistne „lachy“. Oni to zawarli „sojusz“ na całej linii z Moskalofilami, aby zgniebić „uciskanych ukraińców“. Takie odkrycie czyni „Dilo“. Ogłasza „urbi et orbi“, ku pocieszeniu swoich zwolenników, że nie lud ruski wybrał p. Hanczakowskiego, ale zamianował go rząd oczywiście polski a raczej wszechpolski. Dopomogli do tego jeszcze... ruble rosyjskie. Przywódcy moskalofilów są bowiem agentami rządu rosyjskiego. „Ci świadomi agenci i przedstawiciele rosyjsko-polskiego zbratania — pisze „Dilo“ — wiodą lud ruski do walki z naszym narodowym ruchem „ad maiorem Poloniae gloriam“. Z opozycyjnej partji stali się, zdaniem „Dila“, moskalofile sojusznikami polskiego rządu, denuncyanami ruskiego narodowego ruchu itd. „Ostatnie wybory są dowodem, że polska administracja proteguje moskalofilów, że puściła w ruch całą maszynę osławionego systemu wyborczego prze-

ciw ukraińskim kandydatom.“ Wreszcie „Dilo“ oświadcza, że mandat turcański jest tylko „gratyfikacją, jaką moskalofile dostali od Polaków za swoją zdradę narodową!“

Szczęśliwi Moskalofile! Biorą ruble od rządu rosyjskiego jednocześnie i „gratyfikacje“ od wszechpolaków! Tak przynajmniej twierdzi „Dilo“, w swej niepoczytalności politycznej wprost niedoścignione...

## „Kadeci“.

Petersburg, 4 września.

Bliski termin wyborów do Dumy zaczyna znów skupiać ogólną uwagę na stronnictwie „kadetów“, które w obydwu Dumach odegrało najwybitniejszą rolę i teraz niewątpliwie jest najpotężniejszą partją w Rosji. Pomimo zarzutów, jakimi ze wszystkich stron obsypywano „kadetów“, pomimo różnych ich błędów nie ulega wątpliwości, że skupiają oni pod swymi sztandarami wszystkie, szczerze konstytucyjne i dążące do prawdziwej wolności żywioty Rosji. Dla nas, Polaków, pozycja kadetów i ich przypuszczalna rola w trzeciej Dumie nie może być również obojętną, bo jest faktem niezaprzeczonym, że jest to jedyne stronnictwo, z którym możemy się porozumiewać i na którego poparcie możemy do pewnego stopnia liczyć.

Jakież więc szanse mają kadeci w przededniu wyborów i jakie snują plany co do przyszłej swej działalności?

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że „kadeci“ nie dali się zastraszyć nową „konstytucją“ i nie opuszczając rąk, przygotowują się energicznie do wyborów. W tych dniach właśnie odbył się w Moskwie trzydniowy zjazd członków komitetu centralnego partji oraz przedstawicieli komitetów gubernjalnych. Głównym przedmiotem narad była kwestja platformy wyborczej partji. Przedstawiono zjazdowi dwa projekty platformy. Jeden, dłuższy, opracował Milukow, uzupełnił go zaś Kokoszkina, drugi, krótszy, wyszedł z pod pióra Nabokowa, po skorygowaniu przez Milukowa.

Po niedługiej wymianie zdań nastąpiło po rozumienie. Wogóle trzeba stwierdzić, że wbrew poprzednim pogłoskom, o żadnych rozdźwiękach wewnątrz partji, jak i o sojuszu kadetów z „Październikowcami“ niema mowy.

Treść uchwalonej na Zjeździe platformy wyborczej w zarysach ogólnych, przedstawia się w sposób następujący: platforma rozpoczyna się od krótkiego przeglądu historycznego wszystkich ważniejszych wydarzeń po ogłoszeniu manifestu d. 30 października. Platforma wskazuje dalej, że po 30 października zdawało się, że państwo może przystąpić do pracy spokojnej po wprowadzeniu w życie niezbędnych reform, akt jednak z d. 15 czerwca pozbawił wszystkich tych nadziei. Po scharakteryzowaniu działalności stronnictwa w pierwszej i drugiej Dumie, platforma zaleca konieczność rozwinięcia najenergiczniejszej działalności podczas kampanji wyborczej, przyczem podkreślono, że zwycięstwo opozycji podczas wyborów, po ogłoszeniu



prawa z d. 15 czerwca, ma szczególniejsze znaczenie.

Rolę kadetów w trzeciej Dumie uchwała zjazdu tak określa: Partja „kadetów“ będzie reprezentowała w trzeciej Dumie opozycję, której głównymi zadaniami są: 1) wniesienie prawa wyborczego według formuły czteroprzymiotnikowej; 2) kontrola nad działalnością rządu drogą interpelacji; 3) szerokie korzystanie z prawa budżetowego i rozszerzenie tego prawa w drodze prawodawczej; 4) reforma samorządu i sądu; 5) prawo o ochronie pracy; 6) powszechne nauczanie początkowe i 7) odrzucenie praw agrarnych, wydanych na zasadzie art. 87 (równoznaczny z paragrafem 14 konstytucji austriackiej.)

Jeśli w Dumie okaże się możliwość zorganizowania dość licznej grupy, która potrafi przeprowadzić niezbędne reformy socjalne i polityczne, wówczas „kadeci“, zajmą się, jak dawniej, pracą „organiczną“. W przeciwnym razie będą się musieli ograniczyć na poważnej krytyce projektów praw rządowych i na wyjaśnianiu ludności istotnego znaczenia tych praw.

Taki jest na najbliższą przyszłość program „kadetów“, którzy i teraz pozostali stronnictwem, posiadającym przewagę moralną i intelektualną nad wszystkimi innymi partjami rosyjskimi. To właśnie jest też powodem obecnej furji antykadeckiej sfer rządowych, które prawem wyborczym z d. 15 czerwca, starały się zabezpieczyć Dumę głównie przed inwazją kadeczką, a teraz czują samę, że tego rodzaju mury papierowe nie są w stanie zmienić umysłów i serc ludzkich...

## Rzekoma Liga przeciw Judeksowi.

„Przegląd Powszechny“ prostuje mylne wiadomości, jakoby w obozie katolickim powstał rodzaj buntu przeciwko Rzymowi z powodu Indeksu.

Zwracano już dość często i z różnych stron uwagę, — powiada poważny ten miesięcznik, — na to, że najwięcej Kościołowi szkodzi katolicy sami. Jedni dlatego, że chcą być „plus catholique que le Pape“, inni, że w swej naiwności wszędzie wietrzą zagrożające Kościołowi niebezpieczeństwo, tam nawet, gdzie i śladu niema niebezpieczeństwa. To samo w wyższym jeszcze stopniu powiedzieć trzeba często i o prasie katolickiej, oddającej w swej niekrytycznej gorliwości Kościołowi prawdziwie niedźwiedzią przy słudze. Powiedzieliśmy: niekrytycznej gorliwości, gdyż bronić Kościoła na podstawie plotek,

## Z Warszawy.

(Ciąg dalszy.)

Reden zwrócił natychmiast dyskusję na grunt praktyczny, proponując możliwe zdaniem swoim ustępstwa, które mogły doprowadzić do porozumienia. Nie na wiele się to przydało, bo wszyscy prawie utrzymywali, że nie należy nic dawać pod przymusem. Ci nawet z miejscowych przemysłowców, którzy uznawali zazwyczaj, bardzo szumnie i hałaśliwie, konieczność daleko idących reform społecznych, stanęli po stronie zagranicznych potentatów. Jeden z nich zaledwie podtrzymał Redena, bardzo jednak nieśmiało i niepewnie, jako finansowo zależny od tamtych. Ostatecznie postanowiono nie tylko nie uwzględnić żadnych żądań i nie wprowadzać zmian ale odebrać jeszcze robotnikom, kredyt w magazynach fabrycznych, gdzie ci zaopatrywali się zwykle w towary, na rachunek tygodniowego wynagrodzenia. Wobec tego Reden usunął się od narady nie ukrywając swego oburzenia.

Spojrząwszy na zegarek udał się wprost ztamtąd na ów zapowiedziany wiec. Zgromadzenie było tak liczne, że z trudnością udało mu się przecisnąć przez tłum, szukając Górki i drugiego jeszcze towarzysza, wczorajszej nocnej wyprawy. Sala była obszerna, ale niezbyt dobrze oświetlona, tylko miejsce nad estradą, na której ukazywali się kolejno rozmaitości mowcy, występowało cokolwiek jaśniej.

Na estradzie dostrzegł zaraz swoją żonę, która znajdowała się tu w swoim żywiole. Siedziała stale na wzniesieniu, obok przewodniczącego, pełniąc jak się zdaje funkcję sekretarza. Odczytała już była swój referat, a obecnie czuła się w obowiązku wymienić od czasu do czasu, parę głośnych zdań, z występującymi kolejno prelegentkami, tak, że przemówienia ich zmieniały się nieznacznie na rodzaj publicznego dwugłosu. Znajdowały się je-

dną filosemityzmu, które mu przeszkadzają w bezstronnem badaniu prawdy. Widzimy więc, że antysemityzm nie daje się podciągnąć pod jedną rubrykę ani z szowinizmem ani z nienawiścią rasową i narodową; wynika on z innych założeń. Gdyby antysemityzm wpływał wyłącznie z pobudek, jakie mu przypisują filosemici, nie miałby tak głęboko i świadomie w masach ludowych. Nie zaiste, źródło antysemityzmu nie tkwi w propagandzie nienawiści, tu koniecznym jest przypuścić istnienie przyczyn utajonych w samym żydostwie.

Wspomina dalej „Przegląd Powszechny“, jak katolicka prasa we Włoszech zaczęła bić na alarm z powodu rzekomej ligi przeciw Indeksu i jak prasa antykatolicka zaczęła tryumfować.

Tymczasem cóż to było?

Kilku inteligentnych Niemców, stojących ponad wszelkimi podejrzeniami o bunt przeciwko Rzymowi, ludzi szeroko znanych, postanowiło poufnie udać się do Ojca św. z prośbą o pewne zmodyfikowanie reguł indeksowych dla Niemiec, podobnie jak Papież uczynił to na krótko przed tem dla Anglii. Równocześnie w kilku zapalonych, naiwnych głowach zrodziła się myśl założenia stowarzyszenia, tak zwanego „apostolstwa świeckich“, którego celem nie była jednak bynajmniej propaganda „katolicyzmu postępowego, jak to ostatecznie poznać można już z samych dokumentów i z ogłoszonego w Nr. 614 „Koelnische Volksztg.“ sprostowania twórców projektu. Myśl takiej tajnej organizacji została stłumiona w samym zarodku, tak dalece, że gdy przyszły rewelacje „Correspondenz“, sam projekt należał już do przeszłości. Niektórzy z wybitnych katolików niemieckich, jak poseł Hertling, którzy w myśl prasy protestanckiej mieli służyć za taran do zrobienia wyłomu w murach Kościoła i których nazwiska, bez ich wiedzy i woli podpisano pod planem organizacyjnym mającej się utworzyć ligi, nie byli ko planu nie przyjeśli, lecz wycofali nawet swoje podpisy z petycji w sprawie zmodyfikowania reguł indeksu. O jakimś „buncie“ lub „agitacji przeciw Rzymowi“ nie może być mowy; rzecz cała, wypływająca z dobrej, lecz trochę zbalamuconej woli, była krokiem nieroztropnym, lecz nie występny. Radość prasy antykatolickiej była przedwczesną, tembardziej że Rzym nie brał bynajmniej sprawy tragicznie; organ Watykanu „Osservatore Romano“ pisał przeciwnie, że cały plan był może nietaktownym i nierozsądnym, nie był jednak buntem przeciwko Rzymowi.

## Uwagi o antysemityzmie.

VI.

Liberali kapitalistyczni uważają antysemityzm za doktrynę nienawiści plemienną. Tymczasem tak nie jest, — sam bowiem kapitalistyczny liberalizm przyznaje pewną słuszność twierdzeniom antysemityzmu, nawet z za tych

dnak wśród publiczności niesforne jednostki protestujące przeciw takiej metodzie. Jakaś energiczna towarzysza krzyknęła parę razy ze swego miejsca. „Prosimy nie przeszkadzać mowcy“ Inni poszli za jej przykładem, powstał hałas i tupanie. Przewodniczący uspokajał i nawoływał do porządku.

W chwili wejścia Redena jakiś zapalony młodzieniec wygłaszał właśnie mowę, zawierającą szereg hymnów pochwalnych na cześć zbiorowej duszy tłumy, „która wystąpiwszy dziś na widowie, zastępuje miejsce jednostkowych bohaterów, wykreślając ludzkości nowe drogi“. Zdanie to cieszące się jakiś czas wielką popularnością i powtarzane na wszystkie tony, z rozmaitemi warjantami, zaczynało się już stawać zwrotką wysławianą i nie wywierało głębszego wrażenia. Wobec tego nie słuchano prawie mowcy i w sali potworzyło się mnóstwo kółek rozprawiających żywo. Reden także odszukał wkrótce swoich przyjaciół i rozmawiał półgłosem, udzielając sobie potrzebnych informacji. Przecisnęło się też do niego kilka znajomych kobiet, między innymi Mała zwana także popularnie Maczką, z powodu swoich rumieńców. Była coś więcej jeszcze rozpromieniona i ożywiona niż kiedykolwiek, obaczywszy Redena przysunęła się do niego tajemniczo.

— Słuchajcie, mówiła, mam do was bardzo pilny interes. Spełniłam już wasze polecenie i byłam już u tych państwa. Ona jest tu z nami na wiecu i bardzo pragnie was poznać.

— Jaka ona?

— Ależ panna Zawadzka, wiecie, narzeczona jednego z tych wczorajszych. Czy mogę ją tu przyprowadzić?

— Ależ po co? Widzę już że Maczek przekroczył instrukcje. Moja osoba jest tu zupełnie zbędna. On napisze do niej sam, skoro już będzie na miejscu.

— Nie róbcie od razu piekła, nic nie prze-

mgłę filosemityzmu, które mu przeszkadzają w bezstronnem badaniu prawdy. Widzimy więc, że antysemityzm nie daje się podciągnąć pod jedną rubrykę ani z szowinizmem ani z nienawiścią rasową i narodową; wynika on z innych założeń. Gdyby antysemityzm wpływał wyłącznie z pobudek, jakie mu przypisują filosemici, nie miałby tak głęboko i świadomie w masach ludowych. Nie zaiste, źródło antysemityzmu nie tkwi w propagandzie nienawiści, tu koniecznym jest przypuścić istnienie przyczyn utajonych w samym żydostwie.

Śród sposobów rozpatrywania kwestji żydowskiej spotykamy jeden dosyć oryginalny, mianowicie: rozpatruje się kwestję żydowską z czysto lokalnego punktu widzenia, rozpatruje się naprzykład położenie i stosunek żydów do społeczeństwa niemieckiego. Jest to punkt widzenia wręcz nieprawidłowy, ponieważ ocenić kwestji żydowskiej tam, gdzie tej kwestji właściwie niema, nie można tam, gdzie odrębne życie narodowe i kulturalne mas żydowskich wskutek asymilacji nie istnieje. — Chcąc ocenić całą doniosłość t. zw. kwestji żydowskiej należy rozpatrzyć się w przejawach masy ludności żydowskiej oderwanej od kultury europejskiej i żyjącej najściślej odrębnym życiem narodowo-religijnem.

Tam tylko można ocenić, czy rozwój żydów w kierunku narodowo-religijnem, przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla narodowo-kulturalnego życia kraju (Polska).

Rozpatrzenie zaś kwestji żydowskiej z tego punktu widzenia musi potwierdzić naszą tezę — szkodliwość odrębności narodowej żydowskiej dla życia ogólnokrajowego.

Niektórzy widzą w antysemityzmie mściciela chrześcijaństwa, obrońcę ojczyzny lub jedności społecznej. Antysemityzm jednak nie może być mścicielem chrześcijaństwa, bo nie walczy on żadną represją, dąży on tylko do powstrzymania zapędów wrogich etyce chrześcijaństwa.

Nie broni on też idei ojczyzny w zasadzie, chce on tylko ujawnić żywoity wyrotowe, które zwalczają ideę ojczyzny tylko dla ślepej nienawiści urzędów społeczeństw chrześcijańskich.

Antysemityzm również nie może być rzecznikiem idei szczęścia i moralności powszechnej, ponieważ nie byłby w tym wypadku sobą, może on tylko wskazywać na ekonomiczną stronę kwestji żydowskiej, będąc dalekim od mniemania, że w stronie tej zawiera się całkowite rozwiązanie problemów socjalnych. Protestuje on tylko przeciw kreowaniu żydów na rzeczników idei sprawiedliwości społecznej

kroczyła. Panna Zawadzka jest tu z ojcem, który was poznał na jakiejś sesji i jest wami zachwycony. Jakiś bardzo porządny facet, nawet Witek powiada, że to zupełnie przyzwolity osobnik.

Witek stał nieopodal w gronie towarzyszy gestykulując żywo. Krytykowali wywody poprzedniego mowcy.

— Kołtunerja pedecka przychodzi nam tu bredzić o proletariacie, z którym niema najmniejszej styczności.

— Ktoś jeszcze zapisany do głosu?

— Wirecki.

— Burżuj i blagier.

— Ale dzielny mowca, potrafi działać na tłumy.

— Frazesem.

— I to ma swoje znaczenie tam gdzie chodzi o agitację.

Reden dał się ostatecznie nakłonić do zapoznania z Zawadzkimi, zbliżył się nawet sam do nich i przedstawił się Helence. W ojcu jej poznał od razu owego jedynego członka narady, który się z nim solidaryzował. Teraz mówił o tej samej sprawie, o wiele jeszcze śmielej i swobodniej i podobał się bardzo Redenowi. Helenka związana tajemnicą, nie śmiała mu zadać żadnego pytania, z oczu jej jednak łatwo wyczytał ukryte życzenie i przy sposobności szepnął jej sam parę słów uspokajających.

Wywarła ona na nim wrażenie, niezmiernie ciepłe i swojskie, a mimo, że nie była ani trochę podobną do Ady, niektóre jej ruchy i zwroty mowy, zwłaszcza gdy mówiła o swej miłości i niepokoju, przypominały mu nieuchwytnie tamtą. Ulegając mimowoli sugestji tego przypomnienia, uczuł się naraz dziwnie obcym i samotnym wśród tej gwarnej ciżby, która go otaczała i puścił bezwiednie wodze, nieświadomionej może dotąd, ale tkwiącej w nim od dawna tęsknocie.

[(Ciąg dalszy nastąpi.)]



wskazując, że nigdzie może ta sprawiedliwość w praktyce nie jest mniej uskutecznią. Nie-słusznym jest również twierdzenie, jakoby antysemityzm był echem średniowiecza, nie zapominajmy otem, że łoże wolnomularskie naj-silniejszy wytwór deistycznej filozofii w początkach nie chciały przyjmować zupełnie na członków swych żydów, ani tego, że ruch antysemitki ujawnia się w nowej historii wśród ludów które nie posiadają średniowiecznej tradycji antysemityzmu. Weźmy dla przykładu choćby Polskę, ten ruch antysemitki nie jest zabytkiem wieków średnich, lecz przyczyna jego tkwi w roli, jaką odegrali żydzi w epoce porobiorowej

Filosemici zarzucają antysemitom stosowanie podwójnej etyki, sprzeniewierzenie się zasadom chrześcijańskim. Pozornie jest to zarzut bardzo poważny, lecz znika on po poddaniu go surowej krytyce. Antysemitki bowiem są nieprzychylni zjawisku zwanemu semityzmem w naszym życiu społecznym, a semityzm pojmują oni nie jako naród, lecz jako pewną cechę czasu, pewne zjawisko wrogie kulturze i etyce chrześcijańskiej, które zwalczać należy.

Nienawiść semityzmu niema więc nic wspólnego z nienawiścią żydów jako masy odrębnej nie oznacza dążności do ich uposledzenia.

Antysemityzm jako środek samozachowawczy chrześcijaństwa jest więc zupełnie uprawniony i usprawiedliwiony, wynika on z dbałości o dobro tych zasad, jakie są przedmiotem napaści talmudyzmu. Nie można dziwić się ludziom, którzy widzą jedyną dźwignię ideową człowieka w wierze i ewangelji, jeżeli pałają nienawiścią do sił im przeciwnych, starających się w imię swych narodowo-religijnych interesów zburzyć gmach chrześcijaństwa i zniszczyć moralność ewangeliczną.

Spotykamy też inne dowody przeciw antysemityzmowi. Mówią przeciwnicy tego ruchu że antysemityzm zmienia swą postać stosownie do środowiska w jakim się znajduje. Dlaczego? powstaje pytanie. Dlatego, że semityzm również występuje pod różnymi postaciami, we Francji występuje on pod postacią liberalizmu burżuazyjnego, w Niemczech pod postacią szowinizmu lub hakatyizmu, w Polsce pod postacią skrajnych kierunków socjalistycznych. Dowodzi to tylko tego, że żydzi dążą do celów czysto egoistycznych, przemyślając je zreżnie pod płaszczykiem wzniosło-ideowym, że masa żydowska nie jest przeniknięta ideałami ogólnoludzkiemi.

Zarzutem przeciw semitom często stawianym jest, że żydzi są agentami odczyszczenia Europy. Gdyby żydzi byli agentami tymi na równi z innymi czynnikami antychrześcijańskich kierunków, to nie można by tego brać im za złe, przyczyna oburzenia przeciw tej misji żydostwa tkwi w tem, że żydzi postępują tak w imię pobudek niezmiernie niskich i wstecznych, że nie rządzą nimi chęć postawienia ludzkości nowych wznioślejszych bożyszcz, lecz ślepa nienawiść religijno-rasowa przeciw duchowi chrześcijaństwa, przenikającemu wszystkie strony działalności ludzkiej.

## Proces studentów ruskich.

Wiedeń, 7 września.

Podczas wczorajszej rozprawy ogłosił przewodniczący po przerwie, że postawione przez obronę wnioski zostały odrzucone — ponieważ przez odczytanie tychże, proces nabrałby znaczenia politycznego, które mu nie przysługuje.

Przewodniczący odczytuje następnie list, jaki nadesłał trybunałowi prof. lwowskiego uniwersytetu dr. Emil Dunikowski. List ten brzmiał: Wysoki Trybunał, Wysoka Prokuratoryo! W procesie ruskich studentów oskarżony Tychowski oświadczył wczoraj, jakoby już na kilka dni przed godnymi ubolewania zaburzeniami powiedział przed rozpoczęciem wykładów co następuje: „Naród ruski jest przeznaczony tylko do służenia, należy mu cywilizację przyswoić kijami“. — Wobec tego oświadczam, że w związku z zaburzeniami, w dzień po nich wystosowałem do moich słuchaczy obu narodowości wezwanie, by trzymali się zdala od demonstracji i wybryków i by poświęcali się jedynie poważnej pracy naukowej, w czem każdemu bez względu na narodowość pragnę być pomocnym. Jeżeli jednakże ubolewania godne ekscesy miały się powtórzyć, wówczas polscy studenci byłiby obowiązani bronić swych profesorów i swego uniwersytetu i mężnie przeciwdziałać (dzikiem gwałtom. Takie indywiduala, jak Krat „et consortes“, można tylko kijem cywilizacji nauczyć. — Oto jest autentyczny tekst mej przemowy, której brzmienie może potwierdzić przeszło

50 słuchaczy, którzy wówczas byli obecni. Nie użyłem też nawet słowa „Rusin“, nie mówiąc już o ruskim narodzie.

Prof. Dr. Dunikowski.

Następnie przewodniczący stwierdza z prookołu oszacowania, że cała szkoda wyrządzona w obrazach, meblach itd. wynosi 14.645 kor., z czego 12.332 kor. przypada na 20 uszkodzonych portretów.

Odczytano szereg innych aktów, poczem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe.

Prokurator z całą stanowczością protestuje przeciw kilkakrotnie podniesionej insynuacji, jakoby oskarżenie zostało skonstruowane na podstawie fałszywych informacji, lub też nawet przez polskich profesorów lwowskiego uniwersytetu wygotowane. Oświadczam, powiada prokurator, że oskarżenie nosi podpis lwowskiej prokuratury, a nie podpisy lwowskich profesorów i że prokurator nie potrubuje zasięgać instrukcji u profesorów uniwersytetu. Prokurator stoi dzisiaj wobec zmienionego stanu rzeczy. Przesunięcie podstaw procesu polega na tem, że ze strony obrony, przed i w ciągu rozprawy zawezwano cały szereg dalszych świadków dowodowych. W każdym razie rozszerzenie to ma tylko platoniczne znaczenie, ponieważ główny sprawca niestety nie stoi przed trybunałem.

Następnie zmodyfikował prokurator akt oskarżenia, poczem uwolniono 6 oskarżonych i rozprawę przerwano.

Na popołudniowym posiedzeniu prokurator Dr. Lux w „plaidoyer“ wskazał na to, że przy pewnym ograniczeniu się osobistym rozprawa już przed 24 godzinami mogłaby być zakończona. Nie przeczę, że chodzi tu o poważną sprawę, nie zaprzeczam również, że proces ma tło polityczne. Politycznym tłem procesu jest walka narodowościowa, której przypisywane są wykroczenia, za jakie odpowiadać mają oskarżeni. Mimo tego charakteru nie należy procesu mieszać z procesem politycznym jako takim. O politycznym prześladowaniu nie może być mowy, a chociaż sprawa toczy się o występki, wynikły z idealnych motywów, to bynajmniej nie może to wykluczyć karygodności. Jeżeli obrona czyniła próbę wprost z teatralnym patosem i przy zastosowaniu podziwienia godnych środków, by wyrubować oburzenie aż do pozorów, wykluczających karygodność, to muszę wobec tego

## Z życia rewolucjonistów.

Ciąg dalszy.

Plan podkopu był prosty. Równolegle do sklepu, po prawej stronie od wejścia, był pokój mieszkalny, a po części i składzik. W tym pokoju, przy ścianie, od ulicy, stała kanapka, która nietylko służyła za łóżko dla pani Kobozew, ale i za parawan, osłaniający otwór wejściowy do podziemnego chodnika, idącego aż ku środkowi Małej Sadowej ulicy. Chodnik ten kończył się nabojem dynamitu, dosięgającym stu funtów, a więc ilością zdolną całą niewielką zresztą ulicę Małą Sadową wysadzić w powietrze.

Od naboju szły przewodniki do baterii elektrycznej, ustawionej już w samym sklepie pod półkami, tuż przy wejściu, tak, że człowiek, wprowadzający baterię w ruch, mógł równocześnie widzieć, co się dzieje na ulicy...

Taka mina byłaby zapewne drobiazgiem dla oddziału saperów, którzyby ją umieli w kilka godzin poprowadzić i nastawić. Ale nihilści potrzebowali miesięcy trudów i miesięcy niesłabnącej przytomności umysłu i zimnej krwi. Dość tu zaznaczyć, że wejście do miny szło przez mur fundamentu, że ten mur trzeba było nie kilofami rwać, ale ułankami żelaza dłubać, że wydłubany mur należało, w postaci garnków ze śmietaną i paczek z serem, sprzedać kolegom nihilistom następnego dnia, że podkop natrafił na węzły rur gazowych i wodociagowych i musiał nad program się zagłębić i przedłużyć, że nareszcie tu szło i o podstemplowanie sklepienia w chodniku i o wyniesienie kilkunastu fur ziemi i gruzu w formie zakupu i o wyniesienie tam, gdzieby ani gruz, ani ziemia niezycich nie razila oczu.

A tymczasem na chwilę nie można było zaniedbać żadnej ostrożności, gdyż, choć policja nabrała widocznego zaufania do prawomyślności „rosyjskiego składu serów“ — zaufania tego wszakże nie podzielał stróż domu hrabiny Mengden. Stróż ten ani myślał przejąć się arystokratycznymi związkami właścicielki domu i z całą zajądłością muzyka nietylko zgadywał w Kobozewskich inteligentów, ale niemal był ich pewien. Inteligent zaś udający w suterenie prostaka-handlarza serów, do żywego poruszał muzyka policjanta i skłaniał do ciągłego szucia tajnych agentów. Bezowocne rewizje nie zdołały stróża oszukać, nawet napomnienia policji, że oskarża bez poszlak, nie obaliły domysłów cerbera. Stróż był oczywiście zbyt cieniwy, aby mózgi wyrozumować swe podejrzenia lub je wytłumaczyć lub nareszcie czujność swą odpowiednio skierować.

Mina była na ukończeniu, Kibalczyca lada dzień miał założyć przewodniki, aż naraz, pośród gromadki bojowej, powstały skrupuły, skrupuły na myśl, iż dynamit, krom cesarza, pochłonać musi już nie dziesiątki, ale setki ofiar niewinnych. Stąd, za radą Żelabowa, jeszcze spróbowano innego środka... środka, który miał oszczędzić ulicę Małą Sadową.

Wskutek tej rady, w połowie lutego 1881 r. car Aleksander otrzymał z Londynu pudełko z pigułkami, mającemi własność kojenia nerwów. Pudełko nadeszło do kancelaryi carskiej i zostało przez starszego kamerdynera przedstawione Aleksandrowi II. Car nieco zdziwił się tą przesyłką i w pierwszej chwili chciał rozerwać sznureczek, opasujący dyskretnie pudełeczko, lecz, zastanowiwszy się, polecił pigułki odnieść lejbmedykowi, doktorowi Botkinowi, do zbadania...

Doktor Botkin oddał je swemu pomocnikowi. Ten rozciął sznureczek... Rozcięciu towarzyszył lekki wybuch... Zawartość pudełka szybko została zanalizowana. Pigułki były sporządzone z nitrogliceryny i wystarczały na rozszarpanie na części trzech ludzi, którzyby się w pobliżu pudełka znaleźli... Wybuch był obliczonym na to, że wąż sznurek będzie nie rozcięty, lecz rozerwanym...

Ten nieudały zamach lutowy, którego skutkiem była tem gorliwsza czujność „ochrony“, zdecydował gromadkę bojową. Królobójstwo musiało być spełnione w najkrótszym czasie i nieodwołalnie.

Mina atoli na Małej Sadowej ulicy nie była całą bronią spiskowych. Doświadczenie nauczyło ich, iż może zajść coś, co pokrzyżuje im plany, co udaremni eksplozję. Nadto, w widokach bezpieczeństwa tak często zmieniał swe rozkazy, tak się strzegł jednych i tych samych dróg, że niemal nikt z najbliższego otoczenia nie był pewien, czy i o której godzinie car wyjedzie z pałacu i dokąd się uda.

Spiskowi przeto uradzili, aby, o ileby mina na Małej Sadowej nie znalazła dla siebie pola do podpisu, dopomóż jej bombami ręcznymi Kibalczyca.

Kibalczyca dokonał był właśnie wynalazku nowego systemu bomb i to systemu, który miał w zdumienie wprowadzić najznakomitszych chemików.

Bomby Kibalczyca, według protokołu ekspertyzy, były sporządzone w sposób następujący:

Bomba miała formę cylindrycznej, blaszanej puszki o średnicy pięciu cali, a długości dzie więciu. Puszka ta była wypełniona szczelnie dynamitem, przez środek którego był przeprowa-

**Rejsceugi, rejsbrety, rejszyny i wszelkie przybory szkolne polecamy najtaniej ::**  
**Janeczek & Ziembicki, Kraków, Rynek 8 (naprzeciw kościoła św. Wojciecha) i Plac Maryacki, (obok W-go Herliczki).**



stanąć na przeciwnym stanowisku i próbować udowodnić, że o podobnym oburzeniu, nie może być tu mowy. Datuje się ono bowiem od niedawna, powstało tu na sali i to nie na ławie oskarżonych, ale przy stole obrońców. Wyrazili je z nadzwyczajnym temperamentem obrońcy. Nie jest ono jednak prawdziwe, ale przypomina bardzo sceny oburzenia z rozmaitych sztuk teatralnych. Również żądanie, o jakie się rozchodziło było nieznaczne. Mianowicie chodziło o to, aby obok formuły w języku polskim czytać także formułę w języku ruskim. Rektor zachowywał się przychylnie wobec sprawy. Szereg profesorów oświadczył się za tem, uwzględniając życzenia Rusinów. Ponieważ z tego względu nie było powodu do oburzenia, trzeba było wyszukać inny powód i istotnie go wynalezione. Była to właśnie prowokacja dra Winiarza. Jednakże dr. Winiarz udowodnił logicznie, że on, który pragnął zaprowadzić spokój, nie mógł rozpoczynać tej akcji obelgą, całkiem nieumotywowaną. **Podstępny zamach na Dra Winiarza musi być ostrzej potępiony, aniżeli wandaliczne spustoszenie na uniwersytecie lwowskim.**

Prokurator uzasadnia następnie, że chodzi tu o zbrodnię społeczną, o spisek. Przemawia za tem zgromadzenie przedwstępne, gromadzenie się całego tłumu, na czele którego stają skrajne żywioły, rozdzielenie ról, okrzyki komendy i tworzenie barykad, które miały chronić spustoszycieli przed niespodziankami. Do dowodów, że chodzi o spisek, należy „list Kasandry“.

Następnie prokurator omawiał działalność poszczególnych oskarżonych i zakończył: Wy panowie sędziowie macie wydać wyrok, którego oczekują z naprężeniem daleko poza granicami Galicji. Wy, panowie, przez wyraźne zajęcie stanowiska w waszym wyroku wykażecie, że władze państwowe nie mogą ustępować przed terrorystycznymi zamachami młodocianych głów, wykażecie, że ustawa chroni także narodowość. Udowodnijcie wreszcie, że wykroczenia w takich rozmiarach, jak tu właśnie przedstawiłem, nie mogą pozostać bez kary.

Nastąpiła pauza, poczem zabrał głos zastępca lwowskiej prokuratury skarbu dr. Weinfeld. Oświadcza on, że również nie może uznać „su za polityczny. Następnie dr. Weinfeld przechodzi do uzasadnienia powodów, które doprowadziły do tych wykroczeń i powiada, że ani rzekome prześladowanie ruskich studentów nie mogło być tym powodem, ani też nieprzychylność profesorów.

Dr. Weinfeld uzasadnia następnie zapatrywanie, że według austriackich ustaw, należy uważać uniwersytety za zakłady państwowe. Udowadnia to na podstawie dokumentów,

dzony drut poprzeczny z przymocowaną doń miedzianą, ogniwkową rurką. Równolegle do rurki miedzianej szła rurka szklana, napełniona kwasem siarczanym i łącząca się z rezerwoarem, zawierającym ciężarki ołowiane, tudzież mieszaninę soli Bertholleta z antymonem. Rezerwoar ten był znów połączony kauczukowymi rurkami, napełnionymi miążskim proszkiem prochu strzelniczego, z rurką miedzianą, ogniwkową, zawierającą pyroksynę, zwilżoną nitrogliceryną. Rurka opatrzona była kapslem, wyładowanym piorunianem rtęci. Cała bomba dochodziła do siedmiu funtów wagi. Konstrukcja bomby zmierzała do natychmiastowego błyskawicznego, automatycznego wybuchu. Jakoż konstrukcja, skomplikowana pozornie, była bajecznie prostą.

A więc, za lada silniejszym wstrząśnięciem bomby, ciężary ołowiane musiały rozbić szklaną rurkę, a tem samem spowodować wylanie się kwasu siarczanego w rezerwoar z solą Bertholleta i antymonem, a więc i płomień... Płomień zapalał proch strzelniczy, ten rwał ku piorunowi nowi rtęci, ten ostatni gromem przejmował dynamit.

Ta skądinąd wzorowa konstrukcja bomb Kibalczyca natrafiła jednak na niewiarę śród „bojowej gromadki“, która bomby uparcie chciała mieć za środek ostateczny, za środek rażącej obrony, niż atakujący, za atut, zdolny do równej dzielności, co rewolwer lub sztylet...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dotyczących uniwersytetu lwowskiego i dekretów, aby z tego wywnioskować uprawnienie skarbu do żądania odszkodowania za szkodę wyrządzoną na uniwersytecie. Aby obronie poczynić ustępstwa i uniknąć drogi prawa cywilnego dla ustalenia wysokości szkody, Dr. Weinfeld redukuje ją na 9.306 kor. 97 hal.

W końcu wskazuje Dr. Weinfeld na powody wydania, jakie wpłynęły co do Krata. Wskazuje na pogróżki, na to, że z radykalnej strony grozono rosyjskimi środkami walki, aby poprzeć żądania radykalnych skrajnych żywiołów. Dla tego też widzi się zmuszonym wskazać na niebezpieczeństwa te przy osądzeniu dotyczącego wypadku.

Dr. Rode zaznacza, że widzi swe zadanie przedewszystkiem w iem, by nieobecnych bronić, gdyż oskarżeni dzisiejsi są niewinni dzieła zniszczenia, winni zaś śmieją się w kułak. Różne momenty mogą usprawiedliwić rozgoryczenie, jakie się objawiło dn. 23 stycznia. Obiecano studentom niejedno, ale niczego nie dotrzymano. Nie można zrozumieć dzikości i skrajności wybuchu, nie biorąc na uwagę położenia ruskiego narodu w Galicji. Obrońca przypomina krwawe wydarzenia we walce wyborczej i podkreśla, że w tym nastroju, któremu podlegali również studenci, trudno uniknąć eksplozji. Ten nastrój — powiada obrońca — został wykorzystany przez czarną bandę terrorystów, by wywołać rewolucję. Zbiegły Krat jest nihilistą i to z rzędu tych, którzy również na rewolucji robią interesa. Obrońca prosi wreszcie trybunał o uwolnienie wszystkich oskarżonych.

Po jednogodzinnej przerwie zabrał głos obrońca Dr. Kos. Uniwersytet lwowski jest utrakwistycznym chociaż językiem urzędowym wewnętrznym jest język polski. Co do formuły ślubowania senat akademicki stanął w przeciwnieństwie do zapatrywania rektora.

Już w szkole ludowej — powiada obrońca uprawia się systematycznie prześladowanie ruskiej młodzieży, a cała administracja galicyjska dąży do zwiększenia nienawiści wobec ludności ruskiej. Istnieją tam ustawy tylko po to, aby stosować je przeciw Rusinom z Galicji.

Dr. Joachim przedstawia położenie ludu ruskiego w Galicji i rzekome krzywdy, na jakie są narażeni ruscy uczniowie. Przeczy, jakoby plan demonstracji na uniwersytecie był z góry ułożony i twierdzi, że jeżeli nie udowodniono tej planowości, to upada całe oskarżenie. W takim razie może być przedmiotem rozprawy tylko przestępstwo uszkodzenia przedmiotów poniżej 50 koron. Obrońca kończy apelem do sędziów, że skoro nie mają najmniejszej wątpliwości co do winy Lewickiego i Tychowskiego, powinni wydać wyrok uwalniający.

Prokurator zrzekł się repliki.

Po replice d-ra Weinfelda i duplice d-ra Joachima prezydent zamknął rozprawę o godzinie 10-30.

### Za przykładem Japonji.

Przykład Japonji, która przyjąwszy zdobycze cywilizacyjną Europy, stała się w stosunkowo krótkim czasie państwem tak potężnym, że mogła porwać się na olbrzyma rosyjskiego i wywalczyć sobie jedno z pierwszych miejsc w konkerencie mocarstw, nie pozostała bez wpływu i na Chiny. To skostniałe dotychczas w martwej tradycji państwo, obce wszelkim powiewom postępu dziejowego, na odgłos japońskiego „banzaj“ zbudziło się z wiekowego letargu.

Niedawno przytaczaliśmy głos charbińskiego korespondenta „Now. Wrem.“, ujawniający wielkie zaniepokojenie z powodu powstawania na Dalekim Wschodzie nowej groźnej potęgi odradzających się Chin. Te obawy rosyjskiego korespondenta nie są bynajmniej płonne. W państwie „niebieskiem“ wre teraz na wszystkich polach, nie wyłączając militarysty, gorączkowa praca reformatorska. O tej pracy wewnętrznej „nowych Chin“ udzielił ciekawych szczegółów dziennikarzom europejskim chiński delegat na konferencji hagskiej Tingge. Reformy obejmują tam całokształt życia państwowego. Jedne mają na celu usunięcie nadużyć mandarynów i złamanie panującego powszechnie sy-

stemu zorganizowanej korupcyi, inne dążą do reformy wojskowej, reformy sądownictwa itp. Zakaz palenia opium, które jest tak straszną klęską ludności chińskiej, zyskuje coraz większe uznanie i jest stosowany coraz surowiej. Oficerowie, przekraczający zakaz, bywają karani śmiercią. Wprowadzono regulamin wojskowy, na mocy którego za pierwsze przekroczenie bywa żołnierz karany trzema miesiącami więzienia, za powtórne przekroczenie karą więzienia do trzech lat, wreszcie w razie niepoprawności, śmiercią. Tuż przed odjazdem Tingego z Pekinu, skazano do rot aresztanckich 230 żołnierzy za palenie opium, a niedawno przedtem ukarano śmiercią dwóch oficerów.

Armia została zorganizowana od naczelnego wodza, do prostego żołnierza. Obecnie mają Chinę 110.000 oficerów i żołnierzy, mianowicie 70.000 w Chinach północnych, 40.000 w Chinach południowych. Armia ta składa się z ochotników, którzy z własnej woli wstąpili do wojska. Albowiem służba wojskowa nie jest już uważana za zawód poniżający. W obecnej chwili służy przy wojsku dwóch książy krwi cesarskiej, jako kadeci. Żołd, jaki otrzymują żołnierze, jest dosyć wysoki. Armia jest zorganizowana na sposób japoński. Żołnierze przez trzy lata należą do armii czynnej, przez trzy lata do rezerwy i przez trzy lata do obrony krajowej. Organizacja ta jest wprowadzona we wszystkich departamentach, a obecnie siła armii ochotników i regularnej wystarcza zupełnie do utrzymania spokoju i porządku w kraju.

Wielką wagę i wielkie starania przykładają „nowe Chiny“ do reformy wychowania i szkolnictwa. W ciągu ostatnich dwóch lat otworzono około 4.000 nowych szkół elementarnych, w każdej prowincji utworzono seminarja, aby wykształcić nauczycieli ludowych. Nauka powinna się stać udziałem wszystkich warstw społecznych, do tego potrzeba jednak jeszcze odpowiedniej liczby nauczycieli. W sposobie nauczania zaprowadzono również radykalne, zasadnicze zmiany. Zerwano też nareszcie z tak zwanym klasycznym wykształceniem, które polegało na wycuczeniu się licznych tekstów chińskich, a które dla życia praktycznego nie dawało żadnych korzyści i zastąpiono je systemem nowożytnym. Szkołami normalnymi kierują profesoremowie japońscy; oni też wykładają w prawniczych zakładach naukowych. Uniwersytety istnieją w każdej prowincji.

Chińczycy korzystają teraz pilnie ze wszystkich zdobyczy kultury. Studenci chińscy w wielkiej liczbie wyruszają za granicę, aby tam rozszerzyć swe wykształcenie i nauczyć się wszystkiego, co może być pożyteczne dla państwa rodzinnego. 12.000 Chińczyków kształci się w Japonii, wielu wyruszyło jeszcze dalej i studjuje na uniwersytetach amerykańskich, rosyjskich, angielskich, niemieckich, belgijskich i francuskich.

Należy podkreślić fakt, że jednym z żarliwszych pionierów reform jest cesarz oraz cesarzowa, którzy energicznie współdziałają w tym kierunku i żywo interesują się celami „nowych Chin“. Władca państwa „niebieskiego“ okazał się bardziej przenikliwym od Mikołaja II. Gdy ten, posłuszny podszeptom otaczającej go kliki zdeprawowanych czynowników, wiarołem nie cofa uroczyste obietnice wolnościowe, cesarz chiński sam stanął na czele ruchu reformatorskiego i za pomocą swych mandarynów przeprowadza dzieło reform. Ten szczegół czyni rze oczywiście uzasadnionymi obawy korespondentów rosyjskich, przerażonych widmem odradzających się Chin. Gdy rosyjska biurokracja i kamaryla dworska prowadzą Rosję do upadku, pragnąc wtłoczyć ją w dawne ramy azjatyckiego państwa, zeuropejzowane Chiny mogą istotnie pójść za przykładem Japonji i w kierunku nowego pogromu Rosji.

### Taktyka Marokańczyków.

Zażarte walki, jakie stoczyli dotychczas Francuzi z szczepami marokańskimi zwróciły uwagę na niezwykle męstwo Maurów. Ale nie tylko ten przymiot wojenny cechuje plemiona marokańskie. Korespondent „Matin“, dając ży-

Trwalsze od Wiedeńskich  
**UBRANIA GOTOWE**

świeżo wyrobione przez  
**Krakowskich krawców**

tylko w Związku Kat. Krawców

Kraków, ulica Floryańska 7. (Tuż przy Rynku).  
Lwów, plac Halicki 7. (Gdzie Centralna Kawiarnia).



wy obraz walk pod Casablancą, stwierdza, że sposób wojowania Marokańczyków jest prawie zupełnie taki, jakiego taktyka nowoczesna uczy.

Wracam właśnie z linii ognia — pisze korespondent. — Spędziłem tam część dnia i od czasu do czasu z karabinem w rękę opuszczałem zakrycie, aby brać udział w ogniu, jaki nasi legjoniści i strzelcy na szturmujące ciągle oddziały jazdy maurytańskiej utrzymują.

Obóz właśnie odparł atak powszechny. Cała artylerja sypie naraz ognia i świetnie kierowanymi strzałami okrywa cały na sześć do ośmiu kilometrów rozciągający się teren. Jedna baterja dział marynarskich pod komendą podporucznika marynarki strzela bez przerwy i srodze pustoszy szeregi arabskie. Zarazem słychać suche trzaskanie mitraljez, zięjących 60 strzałami na minutę w nieprzyjaciela.

Okopy na długość czterech czy pięciu kilometrów zajęte są legjonistami i tyraljerami, nieustannie strzelającymi. Ogień wre na całej linii. Dokoła nas świszczą mnóstwo niezłe wyelowanych kul maurytańskich.

Skoro się ukaże nad okopem sylweta oficera, już go wita deszcz kul. Dziwi mnie to, że straty nasze nie są znaczniejsze.

Ośmiu mniej więcej ciężko rannych wynoszą z rowu strzeleckiego, w którym leżą. Nawet w obozie dostaje się ludziom i koniom.

Musiano ściągnąć chorągiew z namiotu generała Drude, ponieważ służyła za cel mauirom. Kilka kul przedziurawiło namiot.

Żywość ognia naszego nie zdoła mauirow zniechęcić. Nieustannie atakują z odwagą i po gardą śmierci uznania godną. Nie zrażają ich straty okropne.

— „Ludzie ci — powiedział jen. Drude — manewrują celkiem tak samo, jak my. Patrzenie, jak ci jeźdźcy drobnymi oddziałami po 20 do 30 z za wzgórz wypadają po tyraljersku. Strzelają i znikają. Za nimi wypelzają oddziały po 150 do 200 strzelców pieszych, oględnie wyzyskując w terenie każdą osłonę, poczem salwa regularna następuje.

Wcalebym się nie dziwił, gdyby korzystając z nocy próbowali podkopywać się rowami i pod tą osłoną ku nam się podsuwać. Bo niezawodnie ostatecznym celem ich jest, wziąć szturm nasz obóz. Ale jest to zresztą pospolita taktyka mauirow, nawet gdy między sobą walczą.

„Na szczęście, nasi odważni legjoniści i nasi waleczni mali turkosi nie potrzebują troskać możliwością tego szturmu. Ludzie nasi biją się ze swoją przysłowiową walecznością nie wiedząc co to trwoga. A przytem jednak praca ich jest nadzwyczaj twarda i nużąca. Dzień i noc muszą ciągle być przygotowani na odparcie ataku, często zaledwie trzy godziny na dobre spać mogą. Gdy opuszczają rowy, czekają ich roboty obozowe, patrolowanie i tysiączne inne zajęcia. Ale uskarżać się nie myślą i nie żądają niczego, jak tylko maszerować.“

Nieustannie widać generała Drude, jak jeździ z jednego szanica do drugiego; zawsze on tam, gdzie walka wre najgorętsza i wszędzie grad kul za nim się sypie. Zdawałoby się w istocie, powiada generał, że posiadają lornety, że mnie tak uporezywie ścigają i zawsze wiedzą, gdzie jestem.“

Pod wieczór, około godziny 5, zdawało się, że zapał mauirow atakujących trochę wolnieje. Zjawiają się w szczuplejszej liczbie na prawem skrzydle naszej pozycji. W lot rzuca się z obsadzonego przez nas domu kompanja strzelców z bagnietami na nieprzyjaciela. Wywiązuje się zacięta walka męza z męzem. Trzeba dwie kompanje wypuścić na Mauirow na pomoc kompanji pierwszej. Przyparci bagnietami, trzebieni bliskim ogniem, zwracają się wreszcie mauirowie do ucieczki. Jest to jakby znak do rozproszenia się powszechnego. W lot znikają we wszelkich kierunkach za wzgórzem i po warze boju nastaje nagle cisza.“

Powyższy barwny opis walk pod murami Casablanki daje pojęcie o trudności zadania Francuzów. To też, pomimo otrzymania posiłków trzymają się oni jedynie postawy obronnej, nie myśląc na razie o wyprawie w głąb kraju, gdzie pozbawieni pomocy armat okrętowych, mogliby bardzo łatwo uleść w walce z wojowniczymi plemionami.

## KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 7 września.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś w sobotę wigilia Anasztazego i Reginy panny męczenników; jutro 16-ta niedziela po świętkach. Narodzenie N. Marii P; w poniedziałek Gorgoniego męczennika i Sergiusza papięza wyznawcy.

**Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o g. minut 20, zachód przypada o g. 6 m. 35; długość dnia wynosi g. 13 m. 7.

**Kalendarzyk niedzielny.** W niedzielę d. 8 Teatr miejski: wieczorem „Przeor Paulinów“ czyli Obrona Częstochowy.

Strzelnica popołudniu strzelanie konkursowe o fanty. Park Krakowski: po południu koncert; wieczorem przedstawienie teatru Rozmaitości i mocowania siłaczy.

Park na Krzemionkach w Podgórzu po południu. Festyn oddziału okręgowego „Rady Opiekuńczej“.

— **Filia banku hipotecznego.** W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. wpół do 12-jej odbędzie się poświęcenie nowego lokalu filii banku hip. Nowy gmach znajduje się na rogu ul. Brackiej i Rynku. Po ostatniej restauracji przedstawia się bardzo okazale i tworzy piękny fragment architektoniczny w całej tej po staci Rynku.

— **Festyn okręgowej Rady opiekuńczej w Podgórzu** odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 8 bm. a to w razie pogody w parku na Krzemionkach, w przeciwnym razie w salach „Sokoła“ podgórskiego, gdzie zarówno odbędzie się loterja spożywcza i fantowa uposażona cennymi fantami; cena losu 20 hl.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby festyn wypadł jak najświetniej, żywi jednak nadzieję, że szerokie warstwy publiczności odwiedzą nasz już z natury uroczy park jak najliczniej w razie zaś deszczu wspaniałą salę „Sokoła“ gdzieby się festyn odbył z niezmiennym programem.

— **Schwytnie bandytów.** Żandarmerya dziś w nocy przyprowadziła do tutejszego sądu karnego Jana Wadęsa i Henryka Smólskiego, razem pochwyconych pod Wieliczką. Trzeci bandyta Antoni Kurek znikł. Wadas i Smólski dotychczas nie zdołali zmienić ubrania więziennego i widocznie unikali spotkania się z ludźmi, a żywili się owocami, których wiele przy nich znaleziono. Kurkowi widocznie ułatwiono ucieczkę, gdyż między zbrodniarzami w zakładzie karnym istnieje układ, aby zasądzonym na śmierć lub na całe życie ułatwić ucieczkę z poświęceniem; zasądzonych na mniejszą karę. Żandarmerya nie traci jednak nadziei, że i ten niebezpieczny przestępca wpadnie wkrótce w jej ręce.

— **Za nieostrożną jazdę** aresztowano wczoraj w ulicy Szpitalnej Jana Karolusa, wyrobnika z pod Kalwarii. Jechał o jednym koniu, siedząc na wozie i niebacznie dyszlem uderzył w twarz robotnika z zakładu czyszczenia miasta.

— **Z sali sądowej.** Rozprawa karna o występki obrazy czci przeciw ks. Melchiorowi Kadziolę i spółnikom chłopom z Krzecina nie odbędzie się, ponieważ zastępca prywatnej oskarżycielki Micinkowskiej adw. dr Lewicki cofnął jeden akt oskarżenia a wniósł drugi w myśl § 227 p. k.

Rozprawy w obecnej kadencji rozpoczną się zamiast w poniedziałek dnia 9 bm. dopiero w środę dnia 11 bm.

— **Dla wychodźców.** Szereg prac poświęconych wychodźstwu naszemu i koloniom naszym w Brazylii powiększył „Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii“ (wyd. F. B. Zdanowskiego, Kraków 1907). Dziełko to zapełnia lukę w piśmiennictwie naszym poświęconem Brazylii; dotąd w tym rodzaju mieliśmy tylko „Do Parany“ wyd. w r. 1903 przez K. Warchałowskiego, lecz książka ta zajmująca się jednym tylko Stanem (i zawierająca małą tylko ilość praktycznych wskazówek) jakkolwiek bardzo zajmująca i dobra, stanowczo nie wystarczała. Tymczasem emigracja z kraju naszego nie ustaje, a wzrasta się; większość wychodźców, nie mając najmniejszego pojęcia o warunkach przejazdu i kraju, do którego się udaje, jedzie na ślepy traf, wydana na łup różnym kompanjom i agentom. Tym wychodźcom „Przewodnik“ ułożony na podstawie ostatnich

danych i zawierający rzeczywiście praktyczne wskazówki, oddać może ważne usługi. „Przewodnik“ zawiera przedewszystkiem wskazówki podróży, wyładowania i niezbędnych formalności, następnie geograficzno-statystyczny opis kraju całego, jako też pojedynczych stanów i ich stolic; stan rolnictwa, handlu, przemysłu i rzemiosł i widoki na pracę w tych dziedzinach dla wychodźców; stan kolonij i handlu polskiego; duży stosunkowo ustęp poświęcony roślinom użytkowym Brazylii; przewodnik po stolicy kraju Rio de Janeiro, i w końcu, niezmiernie pożyteczne, a w żadnej polskiej książce nie uwzględnione, najważniejsze prawa, obowiązujące w Brazylii i t. zw. „regulaminy“ kolonizacyjne, wydane w różnych czasach aż do kwietnia r. b. włącznie przez rząd centralny i i rządu pojedynczych stanów. To ostatnie znakomicie podnosi wartość dziełka. Dziełko nie może rościć pretensji do miana dzieła naukowego, ale praktyczną korzyść emigrantom naszym przynieść może, a dla niejednego, pomimo niewielkiej objętości i treściwości, może być ciekawem, podaje bowiem dużo wiadomości o kraju bardzo dla nas szczególnie interesującym. Książkę powitać możemy z uznaniem.

— **Pugilares** z kwotą 8 koron 30 hal. znalazł p. Alojzy Jakubowski i złożył w tutejszej dyrekcji policji.

— **Nekrologia.** Marya Czermanik wdowa po grecko katolickim kanoniku i proboszczu przeżywszy 85 lat, zmarła w Krakowie dnia 5 b. m.

Najtańsz y

**Skład Fortepianów W. BARABASZA**

KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. Linia A-B  
(Dom W-go J. Fischera)

**Awantury ułanów.** Pisma lwowskie donoszą o następującem zajściu. Ulicą Kochanowskiego przechodziło w nocy kilku ułanów z wrzaskiem i śpiewami. Kapral policyjny Petryszyn przystąpił do nich i wezwał ich do spokoju. Wówczas otoczyli go ułani i poczęli go wyzywać, a jeden z nich radził, by policjanta zabić. Wśród krzyku t. zw. „zugsführera“ Sere da dobył szabli i chciał ciał policjanta. Petryszyn chciał się zasłonić szablą, ale w tej chwili drugi ułan wyrwał mu szablę. Cała zgraja rzuciła się na niego i zabiła go do krwi. Przechodzący tamtędy p. Dąbrowski, widząc co się dzieje, począł wołać o ratunek. Nadbiegł drugi policjant i wówczas ułami uciekli. W nocy udał się patrol policyjny do koszar, gdzie Petryszyn poznał napastników. Sprawę oddano komendzie pułku.

— **Internat dla kandydatek stauu nauczycielskiego w Bochni.** Celem umieszczenia i opieki dla panien zapisujących się do prywatnego seminarjum nauczycielskiego w Bochni zakłada tutejsza Sodalija Pań Internat, w którym koszta utrzymania wynosić będą miesięcznie 30 k. jeśli się zgłosi przynajmniej 10 seminarzystek. Zgłosić się należy przed 15-ym września do p. Żukiewiczowej, prefekty Sodaliji w Bochni ul. Gołębia.

— **„Sokół“ w Ustrzykach Dolnych** obchodzi w niedzielę dnia 15 b. m. uroczystość poświęcenia swojego sztandaru, na którą wydział tego gniazda zaprasza licznych gości. Program obejmuje między innymi: pobudkę, uroczysty pochód na Mszę polową, nabożeństwo z kazaniem i poświęcenie sztandaru, wspólny obiad; ćwiczenia na boisku, zabawa połączona z loterją fantową a zakończy wieczornica w sali Sokoła z urozmaiconym programem.

— **Katastrofa kolejowa w Bukaczowcach** wyświetliła dokładnie porządku panujące na kolejach dyrekcji stanisławowskiej. „Słowo polskie“ zamieszcza na ten temat następujące uwagi: „Sytuacja jaka zapanowała na wszystkich dworcach robiła wrażenie, jak gdyby urzędy ruchu nigdy nie były w podobnem położeniu. Zamieszanie, chaos, bezbołowie, bezradność, brak informacyj, wskazówek, oto z czem się wszędzie spotykano. Na dworcach, w urzędach ruchu

**MAGAZYN MEBLI**

poleca

w wielkim wyborze kompletne urządzenie pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.

**Szczepana Łojka** w Krakowie, ulica Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru, telefon Nr. 738.



nikogo, toby mógł udzielić pasażerom informacji. Depesze z Chodorowa do Stanisławowa szły 8 i więcej godzin. W wielu wypadkach depesz nie chciano przyjmować, tłumacząc się nieważnością depesz urzędowych. Brak wagonów, planu jazdy, terminu przyjazdu i odjazdu pociągów. W Chodorowie kazano kupować bilety do pociągu pospiesznego, a tymczasem wypuszczono pociąg osobowy, ale nadwyżek nie zwracano. Na miejscu nie umiano powiedzieć, czy pociąg zdążający do Lwowa będzie stawał na przydrożnych stacjach, skąd wiele osób, zdążających np. do Bóbrki, Wybranówki, Starego Siola pozostało na noc w Chodorowie, marznąc w nieogrzanych poczekalniach. Oto gospodarka kolejowa.

— **Z garnizonu.** W Szerdachy na Węgrzech podczas ćwiczeń 28 batalionu strzelców kapitan Kempa zgromił jednorocznego ochotnika Szabę za jakąś niewłaściwość w służbie. Gdy Szabo na to coś odpowiedział, ciał go kapitan szabla. Szabo rzucił się wtedy na kapitana i ciał go w brzuch. Obaj, tak kapitan, jak i jednorocznik walczą ze śmiercią.

— **Sternberg i alkohol.** Głośny polityk czeski hr. Sternberg, znany ze swych nieparlamentarnych występów w parlamencie austriackim przyjechał przed kilku dniami do Marienbadu. Dotychczas zupełnie zdrowy nawiezony został w zdrojuwisku dotkliwą słabością. Lekarz, do którego się hr. Sternberg udał, wydał po krótkim badaniu diagnozę: Pierwsze niebezpieczne następstwa chronicznego nadużywania alkoholu panie hrabio. Jedyne lekarstwem jest zupełna abstynencja. Może pan pić, ile pan zechce, byle nic ze spirytualiów. Głęboko zasmucony hr. Sternberg przyjął spokojnie ten wyrok i postanowił na próbę zastosować się do niego. W tym dniu pił tylko lecznicze wody marienbadzkie. Ale choroba zwiększała się, stracił apetyt, nabawił się febrę, bólu uszu itd. Lekarz-specjalista stwierdził u niego zapalenie śródosza. Na drugi dzień otrzymał poprzedni lekarz od hr. Sternberga bilet ze słowami: „Szanowny antyspirytualisto! Pańska głupia diagnoza więcej mi zaszkodziła, niż wszystek alkohol, który wypilem w swem życiu“.

— **Nowy czyn wandalizmu w Louwrze.** Od jakiegoś czasu pojawiają się coraz częściej w Paryżu wypadki niszczenia obrazów w sławnej galerji Louvru. Niedawno zeszpecono obrazy Mikołaja Poussin'a i Berghema, które jednak na szczęście udały się uratować. Dopuszczono się podobnego zniszczenia, obecnie nad obr. Ingres'a, „kaplica sykstyńska“, a szkoda jest podobno nie do naprawienia. W krótko potem w urzędzie policyjnym zjawiała się popoł. pewna kobieta i oświadczyła komisarzowi, że ona to zniszczyła ten obraz w Louvrze. Myślano z razu że jest to obłąkana, przekonano się jednak, że mówiła prawdę. Jest ona robotnicą bez zajęcia, bez środków do życia, dopuściła się tego czynu z głodu, aby zwrócić uwagę na swój los i spowodować jej aresztowanie. Skutkiem tego powszechne i usprawiedliwione jest zaniepokojenie o losy innych dzieł sztuki nagromadzonych w Paryżu. Podnoszą się też głosy przeciw brakowi dostatecznej służby do pilnowania galerji.

„Kaplica Sykstyńska“ Ingres'a należała do najlepszych dzieł tego artysty. Szczególną jej wartość stanowiło najszcześliwiej ze wszystkich jego obrazów rozwiązane zadanie kolorystyczne, którego Ingres dokończył pod wpływem zaczepki ze strony przeciwników zarzucających mu brak wrażliwości nakolor. Z tego więc względu szkoda jest podwójna. Obraz ten był w posiadaniu galerji od r. 1883.

## Telegramy.

### Podróże monarchów.

**Marienbad.** Król Edward wczoraj po południu odjechał specjalnym pociągiem dworskim przez Calais do Londynu.

**Kopenhaga.** Carowa-wdowa przybyła tu wczoraj o godzinie 2 po południu na pokładzie jachtu „Gwiazda polarna“, zaś o wpół do 3 popołudniu na jachcie „Wiktorja“ królowa angielska. Obie zamieszkały w Amalienburgu.

### Ze stronnictw parlamentarnych.

**Wiedeń.** „Deutsch Nat. Korr.“ dowiaduje się z parlamentarnych kompetentnych kół, że agraryusze niemieccy nie żądają żadnego reprezentanta w gabinecie, gdyż mają zaufanie do ministra Pradego. Natomiast nie zgadzają się pod żadnym warunkiem na oddanie Czechom portfela ministerstwa rolnictwa.

### Traktaty cłowe.

**Wiedeń.** „Polit. Corresp.“ donosi, że bawiący od kilku dni w Wiedniu serbski prezydent gabinetu Pasicz, udaje się dziś w odwiedziny do ministra spraw zagranicznych, bar. Aerenthala na Semmering, skąd powróci wieczorem, poczem w niedzielę odjedzie do Belgradu.

### Cholera na granicy Galicji.

**Sosnowiec.** W pobliskiej miejscowości zmarł jeden żandarm kolejowy i żona innego żandarma kolejowego na cholere.

### Podróż Izwolskiego.

**Petersburg.** Petersburska Agencja telegraficzna donosi, że minister Izwolskij był onegdaj na śniadaniu u króla Edwarda angielskiego w Marienbadzie i rozmawiał z nim sam na sam przez pół godziny, co nabiera znaczenia szczególnego wobec umowy rosyjsko-angielskiej. Po ukończonej kuracji Izwolskij uda się do Wiednia, gdzie będzie przyjęty przez cesarza i spotka się z bar. Aehrenthalem.

### Zamach w Sosnowcu.

**Sosnowiec.** Onegdaj wieczorem został tu 6 strzałami zastrzelony jeneralny dyrektor zakładów Renarda, Kawśniewski.

### Z Kaukazu.

**Petersburg.** Z Elizabetpola donoszą, że ktoś nieznaną dał strzał do patrolu kozackiego. Patrol ostrzeliwał wobec tego dzielnicę armeńską, przyczem zginęło 20 Armeńczyków i 1 dom zniszczono, a jego właścicielkę, bogatą Armeńkę zamordowano. Władze skazały ludność armeńską na 6000 rubli grzywny.

### Koniec strajku w Antwerpii.

**Antwerpja.** Wczoraj rano podjęto pracę na wszystkich okrętach przy pomocy zagranicznych robotników w liczbie 3500.

### Walki rasowe w Ameryce.

**Nowy Jork.** Z Belingham (stan Nowy Jork) donoszą, że motłoch w liczbie 5000 ludzi wtargnął onegdaj wieczorem do pewnej fabryki, powybił wszystkie prowadzące do mieszkań drzwi, obił kilkunastu Hindusów i większość ich wygnał poza granice Kolumbii. Powodem wykroczeń jest — jak się zdaje — nienawiść rasowa przeciw Hindusom, których sprowadzono do fabryki w miejsce białych robotników. Z powodu tych wykroczeń powołano 50 ludzi do służby bezpieczeństwa. Hindusi — mimo, że mieli zapewnioną pomoc — nie chcieli pozostać we fabryce z obawy dalszych zaburzeń.

### „Wojn. święta w Marokku.“

**Londyn.** Według doniesienia „Morning Post“ z Casablanca, francuski oddział obsadził Mazagan. Dla wzmocnienia garnizonu odeszło z Casablanca wojsko do Mazagan.

**Londyn.** Do „Timesa“ donoszą z Tanageru, że naczelnicy kilku południowych szczepli którzy dotąd wahali się przystąpić do Muleja Hafida, obecnie udali się na jego dwór.

### Zamach w Wenecji.

**Wiedeń.** Zamach na hr. Kamarowskiego w Wenecji został wyjaśniony. Policja wiedeńska stwierdziła, że Kamarowski bawił poprzednio w Wiedniu. Równocześnie w tym samym hotelu mieszkał Naumow, oraz rzekomy paryski rentier Seifer, który zamieszkał tam pod nazwiskiem Pawła Selkacha. Ponieważ Kamarowski zabezpieczył się na kwotę pół miliona franków, złościny postanowili dostać w swe ręce te pieniądze. Wczoraj uwięziono na południowym dworcu Seiferta. Znalaziono ukryte przy nim 1800 k. i 17.000 fr. Przeczy on wszelkiego udziału i zresztą odmawia wszelkich wyjaśnień.

### Wyrok w sprawie studentów ruskich.

**Wiedeń.** O godz. 1 ogłoszono wyrok. Osk. Babij, Ciapka, Cichowski, Didunyk, Hładkij, Lewicki i Rachiński za gwałt publ. z par. 85 lit. a skazani zostali na jeden miesiąc więzienia. Bekesiewicz i Tychowski uwolnieni. Dr. Włodzimierz Baczyński według par. 305 skazany na jeden tydzień aresztu.

## NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.)

*Sere glicerynowe*  
**mydło**  
*czyste i delikatne*  
**białe i delikatne.**  
Wszędzie do nabycia.

Nowość! Płynna Nowość!  
**Somatoza żelazista**  
(Somatoza z żelazem w połączeniu organicznym)  
zalecaną bywa szczególnie dla  
**cierpiących na blednicę**  
przez lekarzy poleconą  
Pobudzająca apetyt i wzmacniająca nerwy.  
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

**Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu**  
w Krakowie, Rynek główny l. 25  
podwyższa z dn. 1. września 1907 r.  
stopę procentową

od nowych wkładek oszczędności

z 4% na 4½%

i wydaje począwszy od 1-go września 1907 r.

**Książeczki wkładowe**  
z dziennym oprocentowaniem po  
4½%

Kwoty do 2.000 koron dziennie wypłaca Bank  
bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

### Kasa Banku

**przyjmuje i wypłaca**  
wkładki oszczędności codziennie  
z wyjątkiem niedziel i świąt.

przed południem od g. 9-ej do 1-szej.  
po południu „ g. 3-ej do 4½.  
Dyrekcya.

### Lecznica chirurgiczna,

**Instytut Roentgenowski (przenośny aparat),**  
Gimnastyka szwedzka lecznicza oraz masaż.

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

### D-r Artura Frommera

przeniesione:

Kraków, ul. ś. Tomasza 18, Telefon 81, Róg ul. Floryańskiej.  
godziny przyjęć: 9—11 przedp. i od 3—4 popołudniu.

Działanie pragskiej maści domowej zasa-  
dza się szczególnie na tem, że posmarowane  
przez nią zranienia, dzięki silnem antyseptycz-  
nem własnościom, są zabezpieczone przed zaka-  
żeniem i komplikacyami o charakterze zapal-  
nym, i leczą się bezboleśnie, a stosunkowo lżej i  
szybciej. Pragska maść domowa z apteki B.  
Fragnera, ek. Dostawcy Dworu w Pradze, zy-  
skała sobie przez swoje znakomite działanie  
ogólne zastosowanie jako domowy środek i zo-  
stała dlatego wprowadzoną do aptek Austro-  
Węgier.

Wyciągi preparowane przez Barosa Gabora  
z pomocą których każda oszczędna gospodyni  
może sobie w domu sporządzić najlepsze rumę,  
koniaki, wódki i likiery, są znane i ulubione  
w całym kraju. Trunki te, sporządzone z pomo-  
cą kompozycy przewyższają drogic i niedobre  
spirytualia, których zwykle kiepski gatunek  
pokrywa wspaniała winieta. Poleca się zatem  
sprowadzenie tych znakomych wyciągów do-  
mowych, których fabrykant Baros Gabor che-  
tnie swój interesujący i wyczerpujący cennik  
każdemu wysyła. Główny skład: Dohany —  
utca 1., Fabryka: Varosmajor utca 42 (dom  
własny.)

== MAGAZYN GARDEROBY DZIECINNEJ ==

pod firmą

**Franciszek Martin**  
KRAKOW, Rynek gł. l. 12.

Poleca w wielkim wyborze na sezon jesienny i zimowy: **Żakiety, Płaszczce, Peleryny, Sukienki** dla panienek do lat 16, **Ubranka, Paltoty, Kurtki i Zarzutki** dla chłopców do 1, 12, **Kapelusze, Kapturki, Berety, Czapki, Pończochy, Rękawiczki, Kamasze, rozm. Ubrania Włóczkowe, Bielizna, wyroby Futrzane i całe wyprawki dla niemowląt**, po możliwie niskich cenach. . . . . W niedzielę i święta zamknięte.



## Ze świata.

— Pożar w klasztorze Urszulanek. O pożarze w klasztorze Urszulanek we Wrocławiu, o czem donieśliśmy już w telegramach, pisma poznańskie dorością następujące szczegóły. Pożar wybuchł z niewiadomej przyczyny. Około godziny 5 i pół po południu spostrzeżono kłęby dymu, a w chwilę potem płomień ogarniające lewe skrzydło zabudowań klasztornych. Siostry były w chórze wewnątrz kaplicy i nie domyślały się grożącego im niebezpieczeństwa. Nagle spadła wieczna lampa, której sznur się przepalił, a równocześnie wpadli strażacy, aby siostry wyprowadzić z walącego się już chóru. Przenajświętszy Sakrament został wyniesiony przez kapelana do pobliskiego kościoła św. Wincetego. Prerażone siostry pobiegły do sali rekreacyjnej, gdzie zgromadzone były wszystkie pensyonarki. Nastąpiła wzruszająca chwila otwarcia drzwi klauzury i w kilka minut potem Matka Przełożona Alojza (hrabianka Gilgenheim) stanęła z swą gromadką na podwórzu sąsiedniego gimnazjum św. Macieja.

Panienki odprowadzono do klasztoru w Karłowicach pod eskortą 20 zakonnic i licznych policyantów. Kilka chorych sióstr przeniesiono do szpitala Elżbietanek, a resztę sióstr umieszczono w gościnie ofiarowanych prywatnych mieszkaniach.

Pastwą pożaru padł kościół zewnętrzny, część kaplicy klasztornej, cała garderoba sióstr, część dużej sypialni i pokoje nauczycielek.

Ludożerstwo w Chinach. Sroczący się w Chinach głód zniwala całe prowincje zabijając i pożerać ludzi. Całe szpalty gazet chińskich przepełnione są wiadomościami, jak mało ko-

rzyści przynoszą środki przedsięwzięte przez rząd.

Dlatego, żeby rzeczywiście pomódz, trzeba posyłać do miejscowości, dotkniętej głodem miliony ton ryżu. Wszystko, co jest robione obecnie, to kropla w morzu. Wiadomość o tem, że w niektórych miejscowościach chińczycy pożerają ludzi, nie jest nowiną dla urzędników francuskich w Tonkinie.

Jeńcy uwolnieni z rąk rozbójników chińskich w Górnym Tonkinie, jednogłośnie twierdzą, że chińczycy nie wahałoby się ani na chwilę, zabiłoby ich i zjedli. Chińczycy mniej cenią mięso kobiet i dzieci, które mieszają ze świniną lub krwią.

Jedna z uwolnionych kobiet opowiadała o strasznej scenie, jak rozbójnik chiński oderwał dziecko od piersi matki i roztrzaskał mu głowę o drzewo. Matka, straciwszy z rozpaczy zmysły, rzuciła się na pomoc dziecku, lecz zabito ją palcami. I matka i dziecko zostały pożarte.

Oficer francuski, który służył w Tonkinie opowiada, że rozbójnicy chińscy pożerali wątrobę schwytych żołnierzy, a nawet tcnkińskich żołnierzy zaledwie udało się powstrzymać od delektowania się tym „smakołykiem“, z trudem nieprzyjaciół na polu bitwy.

— Hypnotyzm w usługach zbrodni. Złodzieje o „hypnotycznych oczach“ — oto najnowsza rubryka w bogatej i urozmaiconej kronice wypadków w Ameryce. Dzienniki opisują następujące wydarzenie, które się przytrafiło niedawno w Cleveland (Ohio).

Pewnego dnia przyszedł do mieszkania Arтура Crofta, podczas jego nieobecności jakiś, o wytwornych manierach, elegancko odziany jego mość i przedstawił się pani domu, jako dobry przyjaciel jej męża.

Na uprzejme zaproszenie pani Croft, nieznajomy zajął miejsce obok niej na werandzie w ogrodzie. Po upływie pół godziny, która przeszła na zajmującej rozmowie, świadczącej o inteligencji jegomości, ten, nie mogąc się doczekać powrotu p. Crofta, pożegnał się i odszedł, przyrzekając za parę dni powrócić.

Istotnie pewnego wieczora zjawił się, ale znów nie zastał pana domu. W trakcie rozmowy, która się odbywała na werandzie, poprosił panią Croft o szklanek wody i, gdy ta wróciła z żadaną wodą, nie zastała znajomego więcej na pierwotnym miejscu. Usłyszała natomiast jakiś szelest w bawialni, dokąd bezzwłocznie się udała.

Odkręciwszy światło elektryczne, zauważyła jak to następnie zeznała policji, że nieznajomy przez chwilę kilka wpatrywał się w nią przenikliwym wzrokiem, pod którego wpływem doznała dziwnego wrażenia. Potem nieznajomy wstał, zbliżył się do niej na kilka kroków. Co się dalej stało, pani Croft nie wie, gdyż straciła przytomność. Sąsiadka opowiada, że widziała, jak nieznajomy wyszedł z domu i pośpiesznie się uchodził.

Gdy po pewnym czasie p. Croft powróciła do przytomności, spostrzegła, że wszystkie szafy zostały splądrowane, oraz, że znikły liczne jej kosztowności i spora suma gotówki. Wypadek opisany nie jest odosobniony, dzienniki donoszą o licznych tego rodzaju wydarzeniach w różnych miejscowościach Ameryki. Stąd ogólny popłoch, a uczeni psychologowie potwierdzają, że w tych wypadkach jest przez złoczyńców stosowany hypnotyzm; złoczyńcy stosowany hypnotyzm; złoczyńcy ci od tej pory zaliczają się będą do kategorii najniebezpieczniejszych.

Bywa

**w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zółzach, influenzy**

**Sirolina**

pednicca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usywa kasał, wydzielnia, sprawia, że pety naczno znikają.

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnym opakowaniu „Roche“.

**F. Hoffmann-La Roche & Co.**

Bazylen (Szwajcarya).

**„Roche“**

Dotąd można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K. za flaszkę.

**5 koron więcej zarobku dziennego**

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskovo nabrezi 6—194. 701 0

**SINGERA** maszyny do szycia

do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabyta została w waszych składach.



Nasze składy poznać można po ubocznym znaku

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia  
Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw teatru miejskiego.  
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singer“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

pierwsza Krakowska

elektro-mechaniczna

**PALARNIA KAWY**



**M. JAWORDICKI**

**KRAKÓW**

Rynek gł. 44.

**Dwie gablotki**  
są tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica  
św. Krzyża l. 7 u Stróża.

POLECA

rozmaite

wyborowe

gatunki

kawy

palonej

najnowszym  
i najlepszym  
sposobem

za pomocą  
gorącego  
powietrza

po cenach

najprzystęp-  
niejszych.

1881 0

Kapsla i etykieta zaopatrzone w nazwisko odnośnego źródła.

**Światowej sławy woda mineralna ze źródeł**

**VICHY**

własność państwa francuskiego. Polecona przez wszystkie powagi lekarskie.

Célestins przy nerkach, cierpieniach cewki i pęcherza, goścu i cukrowce. Grande-Grille przy kolkach, kamieniach żółciowych, przy zatrzymaniu płynów w dolnych częściach organizmu. — Hôpital przy wszystkich przypadłościach niestrawności. Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. 563 5

**FABRYKA ROLET**

ŻALUZYI

pod firmą

Władysław

Pędziwiatr

w KRAKOWIE

Zwierzyniecka

L. 8.

**Praktykant fryzjerski**  
znajdzie umieszczenie u p. S. Altarac. Kraków, Plac Matejki Nr. 2. Zgłoszenia tamże.



Wycenione przez Wysokie c. k. Namiestnictwo **Biuro Nauczycielskie** Stefani Łapazów z Trembeckich Zwilling

Kraków, ul. Ś. Jana 2, I. p. (Róg Rynku Głównego). Telefon 744.

Dyplomow. Nauczycieli, Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką, z doskonałym jęz. franc., ang. niem. i wykształceniem uniwersyt. Nauczycieli, Guwernerów, Polaków, Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. Osoby do Towar. i Reprezentacji domu oraz Bony, Wychowawczyń, Freblanki, Polki i Niemki z krawieczyzną. Francuzki, Angielki, Wioski, sprzedawane wprost z zagranicy z pierwszorzęd. Zakładów Wychowawczo-Naukowych. Internat dla Nauczycielek na przystępnych warunkach.

**ZRANIENIA**

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca, zwana *Prager Haussalbe*, okazała się do tego najstosowniejsza. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliznienie. 1139 15

Przesyłka codziennie. Gena 1 dużej puski 70 hal., 1 małej 50 hal. — Za nadesłaniem kor. 3/16 za 4/1 puski, kor. 7 za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr. węg. monarchii. — Wszystkie części opakowania noszą prawnie depozytowaną markę ochronną.

SKŁAD GŁÓWNY **B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu** Apteka „pod czarnym orłem”, PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znacz. aptekach.

**H. Telesznicka**

w KRAKOWIE przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p.

Poleca: Kompletne urządzenia salo- nów, sypialń, jadalń stylow., serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwyczaj., pianino fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterie, srebro kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złoczone. Wiele obrazów olej. Fisharmonia 4 głos. fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

**OSTRZEŻAM!**



każdego ktokolwiekby potrzebował zarzutki i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko e.g. wyglądającym na wystawach magazyn. wiedeńskich ubranom got., które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonymi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różn. niema. A zatem **Łaskawi Panowie!** zamaw. zarzutki i ubrania u **Zygmunta Chilla**, krawca w Krakowie ul. Wielopole 13 obok gł. poczty.

Wypożyczają się fraki i angieży. — Wszelkie zamów. na prow. uskutecznią się możliwie jaknajprędzej.

**Stampiglie** wszelkich gatunków maszynki do paginowania i numerowania drukarnie z kauczukowych głosek poleca w doskonałym wykonczeniu **J. Lewinson, Wien, 1176, Adalgasse 12. Telefon 121 76. Cennik gratis i franko. FILIA ODESSA. Zastępcy poszukiwani.**

**Największa w kraju firma R. PAWŁOWSKI**

KRAKÓW, RYNEK L. 18.



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne porównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądacie cenników.

**Erlauskie Winogrona**

koszyk 5kg. k. 3, 100 kg. k. 50; Śliwki węg. k. 3, 100 kg. k. 50; Pomidory k. 1.50; Jabłka deserowe i do strudli k. 3; Gruszk. k. 4; Melony cukrowe k. 2.50. Wysyłki koleją uskutecznią się tylko za poprzednim nadesłaniem zaliczki. Wszystkie ni frankowane do nabycia: **Głósz Béla, Erlau (Węgry).** Korrespondencya niemiecka. 1161

Założony w r. 1872

**ZAKŁAD** rzeźbiarsko-kamiennarski

Braci Trembeckich

w Krakowie, ul. Rakowiecka L. 7.

Podjejmują się wykonanie wszelkich robót w zakresie ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników** tak w miejscu jak i na prewizyi. Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

Nowo otwarty **MAGAZYN OBUWIA**

przy ulicy Szewskiej l. 2, pod firmą:

**BAZAR KRAKOWSKI**

F. ŁODZIŃSKIEGO

poleca Szanownej P. T. Publiczności

**Wielki Wybór Obuwia**

męskiego, damskiego i dziecięcego własnego wyrobu oraz amerykańskiego, odznaczającego się trwałością, najnowszym fasonem i **umiarkowanymi cenami.** Zlecenia z prowincyi uskutecznią się w jak najkrótszym czasie, podług nadesł. miary lub starego bucika.

Filia: **Sukiennice (Hala) l. 12.** — Pracownia: **ul. Wygoda l. 5. F. Łodziński.**

**SERY TWARDE GROYER**

podobne do „Ementalerów”, wybornej jakości, w kręgach różnej wielkości sprzedaje:

**Zarząd dóbr X. Czartoryskiego w Szówsku p. Jarosław.**

Cena **1.60 kor.** za kg. wraz z opakowaniem za zaliczką kolej.

— Przy większym lub stałym odbiorze cenę obniżamy. — Sprzedajemy również doskonały ser deserowy „Camembert” po **50 hal.** za krzątek. (1202)

**Kanarki**

HERCYNSKIE

poleca własnego chowu, rasy „Seiferta” wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr., a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona. **Hodowla Kanarków Hercyńskich.**

**JAN SZUFA**

Kraków, ul. Floryańska l. 38.

**Trzy guldeny**

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: fioletowych, różanych, hollotrop, Mosehus, konwalioowych, brzoakwinowych, lilijowych i t. d.

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfumerie Bodenbach a/E., Weiher 221.**

**PANNA lat 17,**

z ukończoną 5 kl. w Krakowie, poszukuje miejsca w jakimkolwiek sklepie, najchętniej w mleczarni na prowincyi. Zgłoszenia uprasza pod: **Stefania Kasiarska w Wojniczu, poście restant.** 1219

Przestrzega się przed naśladowicielstwem

każda paczka herbaty z Rączką **zaopatrzona jest tym znakiem ochronnym**

Wszystkie podobizny **stanowczo odrzucić.**

**NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE**

**TOWARY GOMOWE**

DO CELOW SANITARNYCH — POLECAJĄ

**Reim i Spółka**

Kraków, Rynek Główny Linia A-B. **CENNIK DARMO WYSYŁKA DYSKRETNE**

**Zakład art.-malarski**

dla portretów według fotografii; olejnych, pastel i powiększeń fotograficznych **Juliana Rysia** w Krakowie, przeniesiony został na ulicę **Bracką l. 1.** (1176)

**Chroń** swoją żonę.

Tę dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. **Kaupar Berlin S.W. 281 Lindenstr. 90**

**OBRAZY olejne i rodzajowe**

w cenach bardzo niskich. — **E. LEICHT**, Kraków ulica Piłarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866. r.

**Nie dajmy się oszukiwać!**

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ołagle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie, zazwyczaj patriotyczne, jakich oni używają, są tylko podstępem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzic się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

**Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!**

**Mr. Wł. Bełdowski**

właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS” Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Salvesol”. — „Fram” ze Salvesolem. — „Daimios” ze Salvesolem. Wszystkie są pierwszej jakości. Wata „Salvesol” umieszczona w tutkach pochłania nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie na organizm ludzki.

Wata „SALWESOL” nadaje się nawet do najmocniejszych tytoni i cygar. — Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. (1015)



Poczta, tel. i stacja kolei. Unterthemenau

Roczny zbył przeszło 5000 wagonów.

**Unterthemenau Fabryka wyrobów glinianych księcia Jana von Liechtenstein Unterthemenau przy Lundenburgu**

Poleca:

Płyty klinierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trolej, dla dworców kolej., mleczarni, stajni, podworców i t. d., dalej płyty miazkowe w tysiącznych wzorach, od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla kościołów, szkół, fabryk etc., podwójnie gładzone rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinierową (prasowaną na sucho o najwyższej wytrzymałości do budowy filarów, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów) płyty ściennie do fasad, cegłę gładzoną do fasad, dachówkę we wszystkich gatunkach czerwonej i glazurowaną, rury do drenowania, kafle do palenisk.

Ilustrowane cenniki gratis i franko. Liczba zajętych robotników 700.



ZAKŁAD PIERWSZORZĘDNY.

ZAKŁAD PIERWSZORZĘDNY.

# Zygmunt Fluss

C. i k. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

„System Flussa“ GARDEROBY, UNIFORMÓW, FIRANEK I MATERYJ WSZELKIEGO RODZAJU CAŁYCH I POPRUTYCH. „System Flussa“

Własne składy fabryczne: KRAKÓW: tylko przy ulicy Sw. Krzyża 1: 7. LWÓW: ulica Sykstuska 1. 26 obok c. k. głównej poczty, ul. Batorego 1. 20, (Hotel Saski).

SPECYALNOŚĆ! Pralnia sukni jedwabnych i strusich piór.

Zlecenia z prowincyj wykonuje się jaknajstaranniej i jaknajtaniej. — Największy zakład w tym zawodzie w Galicyi, Czechach w Morawii i na Śląsku. — Fabryka w Bernie. — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier). — UWAGA! Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znajdują się kartki z ceną fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tej kartki zapłacić. (242)



## Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca nowe wydawnictwa własne i komisowe:

- |   |        |
|---|--------|
| Adameczewski St. Projekt suchej assenizacji miast na prawach natury dla użytku samorządów miejskich i gminnych  | Koron  |
| —60   |        |
| Anczyce Wł. L. Kościuszko pod Racławicami. Obraz historyczno-ludowy w 5-ciu oddziałach. Wydanie 4-te z muzyką.  | 2-     |
| Bujwid O. Prof. Pięć odczytów o bakterjach. Rys ogólnych zasad bakterjologii w zastosowaniu do chorób zakaźnych, z dołączeniem uwag o surowicach leczniczych, szczepieniach ochronnych i dezynfekcji z tablicą zdjęć mikro-fotograf. własnych       | 1-     |
| Wydanie 3-cie znacznie przerobione  |        |
| Caro Leopold. Statystyka emigracji polskiej i Austro-Węgierskiej do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej  | 1-50   |
| Chrzyszcz Tadeusz. Wina owocowe. Podręcznik dla szkół rolniczych i praktyków  | 2-40   |
| Chrzyszcz T. i Sokołowski J. Badania w gorzelnictwie. Podręcznik przeznaczony dla właścicieli gorzeln, gorzelników, oraz kontroli technicznej gorzeln i drożdżarni. Z 51 ryc. w tekście.  | 3-60   |
| Chrzyszczewska J. Pogadanki z dziećmi i metodyczne wskazówki. Podręcznik dla matek, nauczycielek i wychowawczyń. Wydanie 3-cie rozszerzone i poprawione. Karton.  | 2-60   |
| Chrzyszczewska J. i Haberkantówna W. Opowiadania przyrodnicze. I Staw. Z 23 rysunkami   | —65    |
| Forsteter L. dr. Tablice poglądowe do dyagnostyki wad zastawek serca dla użytku lekarzy praktyków i studentów medycyny. Pięć tablic zawierających 27 szematów kolorowych  | 6-     |
| Gabija. Rinktinė knyga, paankuota lietuovos dainiaus vyskupo Antano Baranaucko atminimui  | 3-     |
| Gatkiewicz Antoni. Podręcznik dla właścicieli i kierowników gorzeln. Własna ocena i kontrola pracy zawodowej w gorzeln. Z 18 rycinami w tekście   | 1-80   |
| Gide Karol. Zasady ekonomii społecznej. Trzecie polskie wydanie według 10-go wydania francuskiego, ponownie opracowane i rozszerzone przez dra Włodzimierza Czerkawskiego   | 10-    |
| Gumowski Marian. S. p. prof. dr. Franciszek Piekosiński. Rys życia i prac   | 1-20   |
| Heck K. dr. prof. O konieczności utworzenia nowego typu szkoły średniej. (Kwestya filologii starożytnej)  | 1-     |
| Herzig Franc. Katedra niedgdy kollegiata w Tarnowie wraz z krótką wzmianką o innych kościołach tarnowskich. Szkoło historyczny na pamiętkę 500 rocznicy istnienia tegoż kościoła. Z 8 ilustracjami  | 4-     |
| Jadwiga z Łobzowa. Paciorek. Dzieciom polskim   | —50    |
| — Przeczytam kilka gawęd z dawnych lat  | —30    |
| — Wesele  | —30    |
| Jaroszynski T. Doktor Tomasz, powieść   | 3-20   |
| Jastrzębowski J. Precz z mięsożerstwem! Praktyczne wskazówki dla naszych „postępowców“ do wyzyskania drożyny mięsa w celu duchowego odrodzenia narodu polskiego   | 1-50   |
| Karwat Anna. Pośród skał i Jarów. Dramat w 5 aktach z czasów panowania Bolesława Krzywoustego   | 3-     |
| Katalog archiwum aktów dawnych miasta Krakowa. I Dyplomy pergaminowe. (Wydaw. archiwum aktów daw. III)  | 6-     |
| Kneipp Sebastian ks. Dziecko zdrowe i chore. Poradnik dla matek i ojców troskliwych. Wydanie 4-te   | 1-60   |
| Lorenz Fran. Prakt. gramatyka języka portugalskiego   | 3-     |
| Macieszka Al. dr. Atlas statystyczny Królestwa Polskiego. Zobrazowanie poglądowe stanu załudnienia, warunków zdrowotnych, oświaty, stosunków rolnych i stanu ludności robotniczej w Królestwie. Rysunki wykonał K. Obuchowski                       | 3-50   |
| Mars Leopold. Pamiętniki żołnierza i wygnańca 1848—1853. Wydał i przedmową opatrzył Ludwik Stasiak  | 2-     |
| Miaśnicki J. J. Losy Tałaleja. Powieść. Z oryginału rosyjskiego przetłomaczył dr. M. S.   | 5-     |
| Mikulski A. J. Marya Bartus. (Poetka nauczycielka). Sylwetka literacka  | —80    |
| Moszyński Jerzy. Bankructwo polityki narodowej demokracji w drugiej Dumie   | 1-20   |
| Olszewski Marian. Quousque tandem... w sprawie miejskiej galerii obrazów we Lwowie. Komentarz do dzisiejszej kultury artystycznej Lwowa   | —40    |
| Orłowski Adam hr. Do Soboru rosyjskiego. List otwarty   | —25    |
| Prevost Marceli. Prof. Moloch   | 3-     |
| Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylji   | 2-     |
| Quasimodo. O. Gapon. Dramat sensacyjny w 8-miu odsłonach  | 1-50   |
| Sandoz Marya. Święty Jan z Dukli, patron Polski. Z 8 rycinami. (Bibl. Macierzy nr. 38)  | —40    |
| Słownik łacińsko-polski dla użytku szkół średnich. Opracowali wspólnie Julian Dolnicki, Al. Frączkiewicz, dr. K. Łuczakowski, dr. W. Wróbel i Wł. Zagórski. Pod klerownictwem dra Bron. Kruczkiewicza. Przedmowę napisał Emanuel Dworski. W oprawie | 8-     |
| Sokołowski M. Scibor ze Sciborzyc i Pippo Spano, tudzież kilka słów o kronice Ulricha v. Richtenal  | 8-     |
| Stein Ig. i Zawiliński Roman. Gramatyka języka polskiego. Dla szkół średnich. W oprawie   | 3-20   |
| Treadwell F. P. dr. Chemia analityczna ilościowa. Za upomianiem autora z IV wyd. oryginału przełożyli K. Adwentowski i W. Staronka. Przekład poprawił, przypisami uzupełnił i wydał dr. Ludwik Bruner   | 11-    |
| Trzy H. Próchno Berenta. Wrażenia psychologiczno-estetyczne   | 1-     |
| Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Zyciorys, streszczenia, wyjątki. Pod red. B. Chlebowskiego, Ig. Chrzyszczewskiego, H. Gallego, G. Korbuta, St. Krzemińskiego. Tom III. Wypisy Nr. 274—462. K. 4.80. W oprawie                                     | 6-50   |
| Wyrobek Emil Prof. Śmiertelność i choroby jako skutek rozwiązłego życia   | —60    |
| Do nabycia we wszystkich księgarniach.  | (1207) |

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

## Pierwszy krajowy Skład Gramofonów i Fonografów



hurtowny i częściowy [228]  
**KRAKÓW, ul. Grodzka L. 71.**  
 Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.  
 Części składowe zawsze na składzie.  
 Reparacje wykon. się dokładnie i szybko.  
 Najnowszy Gramofon „TONARM“ z tubą kwiatową wraz z 10 płytami 35 zlr.  
 Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.



## DLA KOBIET

reklamy nie znaczą nic, a do przekonania trafia tylko sama istota rzeczy.

Spróbujcie tylko raz

## Ella-Kremu

który oczyszcza twarz i odświeża. Czerwonosc skóry, piegi, pryszcze i wagry znikają. Nie tylko przez damy wyższego towarzystwa i artystki, tak w kraju jak i zagranicą, lecz także przez wszystkie warstwy uznany za najlepszy i najskuteczniejszy środek do pielęgowania twarzy i piękności.

Cena 1, 2, 3, i 5 koron.

- Ella mydło kremowe . . . . . 1 kor.
- Ella woda na twarz . . . . . 1 i 2 „
- Ella puder . . . . . 1, 20, 2, 40, 3 i 4 „

Po użyciu jednego patronu powyższego preparatu skutek pewny.

## Baros Gábor

Sprzedaż centralna i biuro:

Budapeszt VII, Dohany utca 1. — Skład 47. — Telefon 8—72.  
 Fabryka Budapeszt Varosmajor-utca 42 (dom własny). — Telefon 45—45.  
 Wysyłka pocztą dwa razy dziennie za pobraniem lub poprzedniem nadaniem kwoty. [1023]



## 6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do  
**KANADY**  
**i ARGENTYNY.**

Żądać pouczenia.  
 Korespondentka wystarczy 2112 104  
**Falck & Comp.**  
 HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.  
 Korespondencya we wszystkich językach.

## Ogłoszenie!

[271]

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Petra Krawec w Hanczowcach p. loco Szepes megye Węgry.  
**Stołowe białe** a 46, 50, 60, 70 80 hal. liter.  
**Czerwone** od 70 h. wyżej.  
**Tokaj samorodny** a 1, 150 1.60, 2 kor.  
**Tokaj słodki** (ausbruch) a 4, 5, 6 kor. liter.

Ręczą za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowic ks. Antoni Łętkowski z Krościenka.

## Darmo i opłatnie!

wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

**Kanus Konrad**  
 wysyła instrumentów muzycznych i zegarków BrUX nr. 477 (Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.--. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. (1142)

Pierwszy i największy w kraju  
**SKŁAD MASZYN**  
**do szycia i hartu**  
 wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.

Nauka haftu bezpłatnie  
 Cenniki gratis franco  
 Przyjmuje również maszyny do szycia

wszelkich systemów do naprawy  
**Józef Iwanicki,**  
 mechanik i specjalista.  
 LWÓW, Hotel Żorża.

## Cygara

Jedna z najstarszych fabryk cygar poszukuje osoby jako

**zastępcy**  
 za wysoką prowizją. Tylko tacy reflektanci, którzy mogą się wykazać najlepszymi referencjami, zechcą się zgłosić pod: **M. R. 897 Haasenstein & Vogler, A.-G., Hamburg.** (1188)

**Dwóch uczni**  
 przyjmie handel towarów miesza-nych **A. Pukalskiego** w **Andrychowiu.** (1201)

**Poszukuje się domu** murowanego lub budowanego w dobrym stanie o 2—4 pokojach z kuchnią i z ogrodem w mieście zach. Galicyi blisko kolei w zdrowej okolicy.  
 Zgłoszenia przyjmuje „Informator“, Kraków, Wiślna 2.

**Pokój obszerny**  
 dla Pań ulica Mikołajska 16, II piętro. (1203)



**FARBY WODNE**

do celów szkolnych w guzickach tafelkach, laskach, tubach i muszelkach, werniksy, papiery i przybory do malowania akwarelą. Kompletne kasetki z farbami wodnymi.

Farby pastelowe Lefranca oraz papiery i płótna i werniksy do tegoż.

APARATY do wypalania na drzewie i kartonie. Wyroby z drzewa i przedmioty z terakoty. Przybory i wzory do robót piórczkowych (Laubsäge). Wzory do wypalania i malowania.

**Przyrządy gimnastyczne**

do uzyskania nadzwyczajnej siły przez regularne ćwiczenia w mieszkaniu. Systemy Whitely, Sendow, Ideal, Phelau i w. i. dla młodzieży kobiet i mężczyzn.

RNEK 37,  
**KRAKÓW**, LINIA A-B.

**PERFUMY i MYDŁA** toaletowe angielskie, francuskie i krajowe. — Woda kolońska, prawdziwa i krajowa. **PUDRY** do twarzy i włosów, francuskie, niemieckie i krajowe. — **Puszki i tabeczki** do pudru. — Specjalności wyrobów krajowych: Haya pudry i mydła dla dzieci woda kolońska z zapachami Mimoza. Mydło lecznicze polecone przez dra Lustra fabryki „Tlen“. Perfumy i mydła toaletowe z tejszej fabryki. — Mydła kwiatowe fabryki zakopiańskiej.

Wyroby wawelinowe aptekarza Bartmańskiego. —

Woda do ust dra Cybulskiego i w. i. —

Szczotki do zębów, rąk i paznokci. —

Przybory do golenia. — Środki kosmetyczne oraz inne artykuły toaletowe z pierwszorzędnych fabryk francuskich i angielskich. —

**REIM & SPÓŁKA**

**FARBY OLEJNE**

do robót artystycznych farby olejne dekoracyjne i do studyów. — Pendzle — Płótna — Papiery — Kartony i deszczutki gruntowane do malowania. Palety — Sztalugi — Manekiny — Kije — Spachtle — Noże i inne przybory do malowań olejnych.

**Praktycznie zestawione kasetki**

z przybarami do malowania olejnego. Przybory do modelowania. Farby i środki do malowania na porcelanie aksamicie, chromofografi i na gobelinie, drzewie i terakocie.

Artykuły chirurgiczne i higieniczne do pielęgnowania chorych.

PRZYRZĄDY LEKARSKIE. Papier klozetowy.

**NOWOŚĆ!**

„ZERO“, higieniczna wata klozetowa.

**Łaskawa Pani Dobrodziejko!**

Czy Pani wie, dlaczego przy zakupie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreiner«?

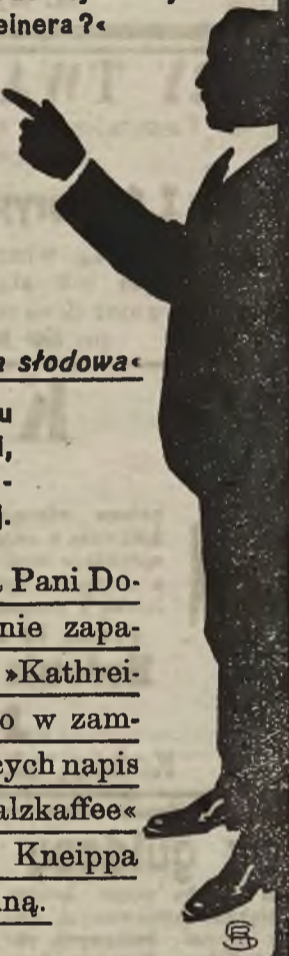
Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania »Kathreiner« naraża się Pani na to, że dadzą jej jakąś mniej wartą imitację, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner« posiada.

Albowiem tylko

»Kathreiner Kneipp kawa słodowa«

posiada, dzięki swemu szóstemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Łaskawa Pani Dobrodziejka raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreiner« można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp-Malzkaffee« z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.



Na spłaty  
**ZEGARY**  
każdemu

jak również przedmioty precyzyjne ze złota i srebra

na raty miesięczne od 3 kor. wzwyż

Uhren-Versandhaus Mendl Wien IX i Porzelangasse 25. Cenniki za doręczeniem marki.

Pierwszorzędny

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**

**A. Szafranski** ul. Mikołajska, sklep l. 16; mieszkania l. 11 - - - -  
Telefon nr. 51. (1114)

**Stały i pewny zarobek od 20-30 koron tygodniowo.**

może mieć każdy, kto będzie pracować na opatentowanej „długiej“ maszynie „SLAVIA“.

Ani wiek ani płeć nie mogą być na przeszkodzie. Odległość też nie ma żadnego wpływu. Dokładne nauczanie pracy na maszynie za darmo



Na żądanie posyłamy nuczycielki do domu. Wykonane prace przyjmują się do dalszej sprzedaży.

**Pierwsze Galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na długich maszynach do plecenta.**

**J. LIBAL i S-ka**

zarejestrowane Towarzystwo handlowe  
**LWÓW**, ul. Kochanowskiego Nr. 39.

(Ostrzega się przed kupnem maszyn kulistych).

Żądajcie prospekty.

Oryginalny

**„ROSKOPF KOLEJOWY“**

Prawdziwy z tą marką  
zł. 3.50

tylko ochronną  
zł. 4



Mój oryginalny „Roskopf Kolejowy“ remontoir kotwiczny posiada 32 godzin idący werk, kryty szkłem, z łożyskami rubinowymi, z tarczą emaliowaną, ściśle zamykający się, prawdziwą nielową, grawirowaną kowertę do otwierania, patentowanym czopkiem do naciągania, skutkiem czego przekręcenie sprężyny jest wyluczone. Każdy zegarek ma kompasowy przyrząd regulacyjny i utrzymuje czas w każdej porze dokładnie co do minuty. Przeszło 10.000 sztuk dostarczam c. k. kolej. państw. ku najlepszemu zadowoleniu.

Bez sekundnika K. 7. — ze sekundnikiem K. 8.

3 lata pism. gwarancji. — Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wysyła za pobraniem.

**MAX BÖHNEL**

Wien, IV., Margarethenstrasse 27.

Sądowy taksator i rzeczoznawca

Żądajcie cennika z 2.000 rycin darmo i oplatnie.

Do Pana **Maxa Böhnela Wiedeń, IV.** Z przyjemnością donoszę Panu, że z przysłanych zegarków jesteśmy bardzo zadowoleni. Chodzą znakomicie.

Z poważaniem

Ed. Żurek starszy rewident c. k. Kolei państw., Tryest.  
(Ostrzega się przed naśladownictwami)

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW**

maszynowych

**Ignacego Wurma**

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

\*\*\*\*\*  
Kuracyjne  
\* **Wino Vermuth** \*  
\* firmy Fratelli Casa, Turino \*  
\* **1 flaszka kor. 2.30** \*  
\* poleca handel pod firmą \*  
\* **Wojciech Olszowski** \*  
\* w Krakowie, Mały Rynek. \*  
\*\*\*\*\*

Zakład artystyczno-kamieniarski  
**Józefa Kuleszy**  
naprzeciw omentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomr. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265]

**Tanie czeskie PIERZE!**  
5 kilo, świeżo darte K. 9-60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyła oplatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284, p. Pilsen, Czechy.*

**Wojciech Olszowski**  
w Krakowie  
poleca  
**wina węgierskie**  
Za czystość i prawdziwość pochodz. ręczy się.

\*\*\*\*\*  
**DRUKI szkolne**  
dla wszystkich szkół ludowych i wydziałowych.

**Druki** gminne, parafialne, dla pp. adwokatów i inne utrzymuje zawsze gotowe na składzie i poleca po cenach umiarkowanych.  
**DRUKARNIA**  
**W. Poturalskiego**  
w Podgórzu.  
Nr. telefonu 736.  
1186

Prawn. zastrzeż. Każde naśladownictwo karne!  
Jedynie prawdziwym jest tylko  
**Thierry'ego Balsam**  
z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5. —  
**Thierry'ego maść bawkowa**  
przeciw wszelkim nawet starym ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyła tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. Te obydwie środki uznano ogólnie za najlepsze. Zamówienia adresować: Apotheker **A. Thierry** in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.

**Północno Niem. Lloyd**  
w Bremie,  
(Norddeutscher Lloyd)  
Generalna Agentura dla Galicji  
we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:  
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Biloty kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd  
we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.